Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABCD | Poznań, piątek 10 lutego 1950 r. | Nr 40 (1779)

DZIŚ w numerze:

Cyfry rozbudowy gospodarczej

*

Warunek zwiększenia produkcji plonów

*

Andre Robineau przyznaje się do winy

Kampania przedwyborcza Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN (PAP). Brytyjska Partia Komunistyczna rozwija kampanię przedwyborczą. Generalny sekretarz Partii Komunistycznej Harry Pollitt wygłosił przemówienie w swym okręgu wyborczym — zagłębiu górniczym Walii — East Rhondda.

Pollitt poddał ostrej krytyce politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu labourzystowskiego, a w szczególności zgubną politykę zamrażania płac, która pociąga za sobą systematyczny spadek poziomu życia mas pracujących.

Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej podkreślił konieczność redukcji odszkodowań dla byłych właścicieli kopalń i realizacji słusznych postulatów górników, dotyczących polepszenia ich bytu. Pollitt oświadczył, że rząd labourzystowski wyrzekł się prowadzenia polityki „podniesienia siły nabywczej klasy robotniczej w imię wzmocnienia kapitalizmu".

Zrekonstruowany rząd Bidaulta nie ma zaufania narodu francuskiego

BRUKSELA (PAP). Z Paryża donoszą, że po trzech dniach uciążliwych rozmów i konferencyj premier Bidault we wtorek o 3 rano zrekonstruował swój gabinet.

O trudnościach, napotykanych przez Bidault, świadczy najlepiej fakt, że odraczał on dwukrotnie ogłoszenie listy członków rządu.

Stanowiska, z których ustąpili socjaliści, zostały obsadzone jak następuje: ministerstwo spraw wewnętrznych — **Henri Queuille** (radykał), ministerstwo pracy — **Paul Bacon** (MRP), ministerstwo robót publicznych — **J. Chastellain** (bezpartyjny), ministerstwo przemysłu i handlu — **Louvel** (MRP), ministerstwo poczt i telegrafów — **Brune** (radykał), podsekretariat stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych — **Andre Colin** (MRP).

Nowi członkowie gabinetu zostali we wtorek rano przedstawieni prezydentowi republiki Auriolowi.

Mimo wysiłków, Bidault nie zdołał całkowicie skompletować swego rządu. Pozostają do obsadzenia stanowiska podsekretarzy stanu

Robotnicy rolni zajmują ziemię obszarników *we Włoszech*

RZYM (PAP). 3 tysiące robotników rolnych zajęło ziemię, leżącą odłogiem i należącą do księcia Torlenii w Abruzzach.

Robotnicy rozpoczęli natychmiast prace wiosenne, otrzymując pomoc solidaryzującej się z nimi ludności pracującej. Dzierżawcy dostarczyli im 200 wozów dla transportu, kobiety zajęły się dostawą wody i środków żywności dla pracujących.

Wśród chłopstwa i ludności pracującej w Abruzzach panuje wielki entuzjazm z powodu zwycięstwa, które osiągnięto dzięki zdecydowanej postawie robotników rolnych tej prowincji.

Nowy zarząd poznańskiej „Caritas" podejmuje pracę

Rozszerzenie opieki nad ubogimi

Wizyta księży-patriotów i działaczy katolickich u przewodniczącej WRN W. Hetmańskiej

W dniu 7 bież. mies. w Sali Królewskiej Starego Ratusza odbyło się o godzinie 17 pierwsze plenarne zebranie komisarycznego zarządu Archidiecezjalnego Zrzeszenia „Caritas" w Poznaniu. W zebraniu, któremu przewodniczył dr Dunin-Michałowski, wzięli udział znani działacze „Caritas" z terenu archidiecezji, zarówno świeccy — jak i duchowni.

W obradach wzięli udział: **dr Dunin-Michałowski** (Poznań), ob. **Witalis Dorożała** (Poznań), **ks. prob. Czerniewski** (Zbarzewo, powiat Leszno), **ks. prob. Górecki** (Górka Duch., powiat Leszno), **ks. prob. Pankowski** (Oborniki), **ks. dziekan Szramkiewicz** (Pawłowice, powiat Leszno), **ks. dziekan Lis** (Droszewo, powiat Ostrów), **ks. prob. Garyantysiewicz** (Janków Zaleśny, powiat Ostrów), **ob. Grabowski Stefan** (Śrem), **prof. U. P. dr Jan Sajdak** (Poznań), **ks. Jan Pipusz** (Śmieszkowo, Babimost, powiat Wolsztyn), **ks. Czesław Gałkowski** (Gościeszyn, powiat Wolsztyn), **ks. Józef Staszak** (Kaszczory, powiat Wolsztyn), **ob. Józef Majchrzak** (Oborniki), **ks. Łodzig** (Parkowo, pow. Oborniki), **ks. Woźniak** (Bableń, powiat Oborniki), **ks. prob. Albin Kutzner** (Piłka, powiat Czarnków), **ks. prob. Tesarowicz** (Gulcz powiat Czarnków), **ks. mgr Bielski** (Mokronos, powiat Krotoszyn), **ob. Malusi** (Krerowo, powiat Środa), **ks. prob. Becker** (Dubin, powiat Rawicz), **ob. Zenon Maciejewski** (Leszno), **ob. Jan Wojciechowski** (Leszno), **ks. prob. Zieleniewski** (Gostyczyna, powiat Ostrów), **ks. dziekan Jeliński** (Skalmierzyce, powiat Ostrów), **ks. prob. Wachowski** (Czerlejno), **ob. Szpoter Franciszek** (Kościan), **ks. prob. Wąsowicz** (Michorzewo, powiat Nowy Tomyśl), **ob. Wacław Zygmaniak** (Wolsztyn), **ks. prob. Gurczyński** (Bukowiec, powiat Nowy Tomyśl), **ob. Bielska** (Mokronos, powiat Krotoszyn), **ks. prob. Bączyk** (Bytyń, powiat Szamotuły), **ob. Wacław Bączkowski** (Krotoszyn), **ob. Janina Góralczyk** (Poznań), **ks. Roman Ziembiewicz** (Rychtal, powiat Kępno), **ob. St. Witkowska** (powiat Kępno), **ob. Drabowski** (Śrem).

Po zagajeniu obrad przez dr. Dunin-Michałowskiego powołano prezydium, w skład którego weszli ks. dziekan Lis, ks. dziekan Szramkiewicz, ks. prob. Zieleniewski, ks. prob. Pankowski i ks. prob. Wąsowicz.

Zebrani omówili wytyczne pracy na najbliższy okres, oraz zadania, które stoją przed nowoukonstytuowanymi władzami. **Zrzeszenie Archidiecezjalne „Caritas" rozszerzy wydatnie zakres opieki nad ubogimi. Plan pracy przewiduje blisko czterokrotne zwiększenie akcji pomocy. Uczestnicy obrad pierwszego plenarnego zebrania komisarycznego zarządu stwierdzali konieczność prowadzenia prawdziwie samarytańskiej, zgodnej z miłosierdziem bliźniego, pomocy dla biednych.**

Księża — uczestnicy narady, kładli duży nacisk na sprawiedliwy i słuszny rozdział pomocy, oraz prowadzenie całokształtu akcji zgodnie zarówno z prawem Polski Ludowej jak i zasadami Kościoła katolickiego.

Po dyskusji przystąpiono do ukonstytuowania nowych władz. **Prezesem został wybrany ks. proboszcz. mgr Henryk Pankowski z Obornik. Wiceprezesem wybrano znanego działacza katolickiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego, byłego rektora, dr. Jana Sajdaka. Sekretarzem został ks. Kalbarczyk z Krzyżownik.**

W skład Komisji Rewizyjnej weszli jako przewodniczący — ob. Witalis Dorożała, a jako członkowie: ks. Ziembiewicz, ks. Klachowski, ks. mgr Bielski, oraz ob. Radomski z Rawicza.

Po zakończeniu obrad zebrani postanowili złożyć wizytę przewodniczącej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Hetmańskiej, udając się do siedziby WRN. Podziękowali oni przewodniczącej Hetmańskiej za pomoc w zorganizowaniu pierwszej wojewódzkiej konferencji księży-patriotów i świeckich działaczy katolickich „Caritas" oraz przedstawili zarys planu pracy nowego zarządu.

Ob. Hetmańska zapewniła nowe władze Archidiecezjalnego Zrzeszenia „Caritas", że władze Polski Ludowej będą na każdym szczeblu pomagać patriotycznej części duchowieństwa w jego codziennej pracy. Zapewniła także władze „Caritas", że ta charytatywna instytucja może liczyć na konkretną pomoc w prowadzeniu swej działalności. Równocześnie przewodnicząca WRN stwierdziła, że władza ludowa będzie stanowczo przeciwdziałała wszelkim próbom reakcyjnej części wyższego duchowieństwa, zmierzającym do siania zamętu w Polsce Ludowej.

W serdecznych rozmowach z przewodniczącą Wojewódzkiej Rady Narodowej księża-patrioci podkreślali swą wolę uczciwej współpracy z władzami ludowymi. **Stwierdzali oni, że niższe duchowieństwo domaga się od hierarchii kościelnej, by zarzuciła politykę negacji i walki z Polską Ludową, by uregulowała stosunki z Państwem.** (1)

Winni nieposzanowania zarządzeń władz w sprawie uzdrowienia stosunków w „Caritas" poniosą przewidziane prawem konsekwencje

PAP donosi:

Z kół miarodajnych komunikują:

Likwidacja nadużyć w zrzeszeniu katolickim „Caritas", uzdrowienie stosunków w tym zrzeszeniu i usprawnienie jego działalności dla dobra korzystających z świadczeń charytatywnych, wywołały ze strony części hierarchii kościelnej, której dotychczasowy brak kontroli był widocznie na rękę, próby wymuszenia na duchownych, aby odmówili udziału w pracy zrzeszenia „Caritas".

Równocześnie ze strony tych kół czynione są próby samowolnej likwidacji lub roztrwonienia mienia „Caritas".

Wobec powyższego stwierdzić należy, że osoby winne nieposzanowania zarządzeń władz państwowych, zmierzających do sprawniejszego funkcjonowania „Caritas" w interesie podopiecznych, będą pociągnięte do odpowiedzialności za zakłócenie obowiązującego porządku prawnego i poniosą konsekwencje, przewidziane prawem.

Terror w Grecji faszystowskiej wzrasta

MOSKWA (PAP). Agencja TASS przytacza wiadomości dzienników greckich, świadczące o wzmaganiu się terroru w tym kraju w związku z nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi.

Dzienniki ateńskie zamieszczają telegram kandydata do parlamentu Kaliocisa, który stwierdza, że w prowincji Ilii rozpoczęły się nocne ataki na domy mieszkańców oraz brutalne represje wobec wyborców. Mnożą się wypadki napaści żandarmerii na ludność.

Dziennik „Mahi" stwierdza, że w Pireusie władze policyjne wzywają wszystkich obywateli, którzy zbojkotowali poprzednie wybory i komunikują im, iż — „będą z zainteresowaniem śledzili ich zachowanie się podczas wyborów obecnych".

Katolicy polscy domagają się *uregulowania stosunków* między Państwem a Kościołem

WARSZAWA (PAP). Masy wierzących katolików oraz niższe duchowieństwo dążą od dawna do uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Dążenia te spotykają się z coraz żywszym oddźwiękiem wśród ogółu duchowieństwa i działaczy katolickich. Wielu z nich, bolejąc nad spowodowanym przez Episkopat dotychczasowym stanem rzeczy, wyraża swoje uczucia w publicznych oświadczeniach, listach do prasy itp.

Między innymi b. więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, proboszcz parafii Czeszewo w pow. wągrowieckim ks. Leitgeber oświadczył:

„Na zjeździe warszawskim przekonaliśmy się, że Rząd nasz pragnie unormowania stosunków z Kościołem. My, niższe duchowieństwo również pragniemy współpracy, bowiem łączy nas wspólna troska o dobro naszej Ojczyzny".

Szambelan papieski ob. Bolesław Banaszewski, z Piotrkowa Trybunalskiego, stwierdził w rozmowie z przedstawicielami prasy:

„My, działacze katoliccy, z całego serca pragniemy zlikwidowania istniejących różnic między wyższą hierarchią kościelną a Państwem. W pełni doceniamy jasność i szczerość intencji Rządu, który kieruje się troską o dobro i coraz to lepsze warunki życia ogółu ludzi pracy w naszym kraju".

Dalsze transporty zboża ze Zw. Radzieckiego do Polski

WARSZAWA. Bez przerwy nadchodzą do stacji granicznych transporty zboża ze Związku Radzieckiego. Do dnia 7 bm. nadeszło 3 tysiące ton przez Terespol i 4785 ton przez Żurawice.

Pierwsze transporty zawierają wyłącznie pszenicę, której — w myśl umowy — otrzymamy najwięcej. W dalszych transportach przewidziane są również znaczne dostawy jęczmienia i kasz.

Nadchodząca ze Związku Radzieckiego pszenica kierowana jest do magazynów i młynów, gdzie uzupełnia rezerwy, znajdujące się w dyspozycji Państwa.

Przedstawiciele Polski, ZSRR i Czechosłowacji *opuścili posiedzenie Rady Gosp.-Społ.* w ONZ

NOWY JORK (PAP). 7 bm. rozpoczęła się X sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

Na początku posiedzenia przedstawiciel ZSRR — Carapkin — zgłosił wniosek wykluczenia przedstawiciela kuomintangowskiego z Rady Gospodarczo-Społecznej.

Wniosek radziecki poparli delegaci Polski i Czechosłowacji.

Gdy mechaniczna większość Rady z przedstawicielem USA na czele odrzuciła wniosek radziecki — delegacja ZSRR opuściła posiedzenie, oświadczając, że przedstawiciele radzieccy nie będą brali udziału w pracy Rady Gospodarczo-Społecznej dopóty, dopóki z jej składu nie wykluczy się przedstawiciela Kuomintangu.

Przedstawiciele ZSRR, Polski i Czechosłowacji oświadczyli, że tak długo, jak delegat kuomintangowski zasiadać będzie w Radzie — uchwały, powzięte przez Radę w tym okresie uważane będą przez rządy ZSRR, Polski i Czechosłowacji za nieprawomocne.

Po złożeniu oświadczenia — przedstawiciele ZSRR, Polski i Czechosłowacji opuścili salę posiedzeń.

Wall Street sięga po naftę francuską

BRUKSELA (PAP). Jak donoszą z Paryża, przed kilkoma dniami odbyły się tam tajne narady przedstawicieli trustów naftowych USA i Francji. Standard Oil Co i Compagnie Francaise de Raffinage).

Przedstawiciele amerykańscy i francuscy omówili warunki inwestowania kapitału amerykańskiego we francuskie rafinerie nafty. Francuzi, w myśl instrukcji rządu Bidault, wyrazili zgodę wydania dodatkowych akcji na sumę 100 milionów franków i sprzedania ich trustowi amerykańskiemu. Podobne umowy podpisane mają być wkrótce między Standard Oil Co i innymi francuskimi towarzystwami naftowymi.

Wyrafinowane metody szantażu stosowali francuscy dyplomaci-szpiedzy

Drugi dzień procesu Robineau

SZCZECIN (PAP). W drugim dniu rozprawy przeciwko szpiegom francuskim w Szczecinie oskarżony Robineau, odpowiadając na pytania obrońcy wyraźnie stwierdził, że wywiad, który uprawiał, miał charakter agresywny.

Inny oskarżony, Gaston Drouet, obywatel francuski, przyznał się całkowicie do winy, opisał szczegółowo przebieg swej przestępczej działalności i wymienił szereg nazwisk szpiegów francuskich, którzy oficjalnie sprawowali funkcje dyplomatów.

Przedwojenny „dwójkarz" Klimczak również w całej rozciągłości przyznał się do winy, zeznając jak na polecenie wicekonsula Bardet prowadził działalność szpiegowską w dziedzinie wojskowej, politycznej i gospodarczej.

Na pytanie adw. Maślanko czy wywiad, który uprawiał, miał charakter agresywny czy defensywny, oskarżony Robineau odpowiada: agresywny.

Drugi oskarżony, Gaston Drouet, wysoki, 46-letni mężczyzna, łysawy, o szarej twarzy bez uśmiechu, jest Francuzem, który dostał się w czasie drugiej wojny światowej w **1940 roku do niewoli niemieckiej i został osadzony w niemieckim obozie dla jeńców w okolicy Słupska.**

Tu nawiązał znajomość z Niemką Vilbrandt Valesce. Po wojnie wyjechał do Francji, aby się zdemobilizować. Następnie wrócił do Słupska, osiadł tu i założył warsztat naprawy odbiorników radiowych.

„Uważam się za winnego — oświadcza Drouet — obiecuję, że będę szczerze odpowiadał panu przewodniczącemu i sądowi na wszystkie pytania i wyrażam żal, że działałem przeciwko Polsce".

Zgodnie z otrzymanymi we Francji wskazówkami, udał się w kwietniu 1947 roku do konsulatu francuskiego w Szczecinie — zeznaje Drouet — celem uzyskania dla swej przyjaciółki — Niemki wizy do Francji. Poznał tam wicekonsula Bardet. W trakcie rozmowy Bardet zapytał go czy się orientuje w kwestii rozmieszczenia wojsk radzieckich w okolicach Słupska.

„Pan Bardet interesował się przede wszystkim — mówi oskarżony Drouet — moją służbą w czasie wojny, stosunkami i przyjaciółmi jakich posiadałem w Słupsku. Po dłuższej przyjacielskiej rozmowie powiedział mi co następuje: ,Wiem, że pan pragnie wrócić do Francji, że pan pragnie również uzyskać wizę dla swej przyjaciółki. Poza tym wiem, że jest pan dobrym patriotą, że spełnił pan swój obowiązek w czasie wojny, kiedy był pan ranny dwukrotnie. Potrzebne mi są od pana, panie Drouet, niektóre informacje".

W czasie kilku wizyt Bardet otrzymywał dodatkowe instrukcje, dotyczące znowu jednostek radzieckich. Pan Bardet dodał również, że jest konsulem francuskim. Zdziwiło mnie, że zajmuje się podobnymi sprawami, zapytałem go więc dla kogo są przeznaczone te informacje. Na to odpowiedział mi, że informacje przeznaczone są dla II oddziału francuskiego.

Oskarżony naświetlił wyrafinowane metody szantażu stosowane przez konsula Bardet wobec osób pragnących uzyskać z konsulatu francuskiego jakieś świadczenia. Wspomniał m. in., że kiedy jego przyjaciel

(Ciąg dalszy na str. 2)

Górnicze zespoły ścianowe nową formą socjalistycznego współzawodnictwa pracy

Min. Nieszporek na naradzie węglowych brygad produkcyjnych w Wałbrzychu

WAŁBRZYCH (PAP). W górniczym Domu Kultury w Wałbrzychu odbyła się narada węglowych brygad produkcyjnych. Około 1000 zebranych górników owacyjnie witało przybyłych na naradę: ministra górnictwa i energetyki Nieszporka i wiceministra Lesza oraz przedstawiciela KW PZPR posła Marca.

W swoim przemówieniu minister Nieszporek m. in. powiedział:

„W pierwszym miesiącu planu 6-letniego wałbrzyskie Zjednoczenie wykonało plan w 100 proc. Plan na rok 1950 został rozłożony prawidłowo, dlatego też Zjednoczenie Dolnośląskie ma wszelkie możliwości do wykonania tego planu i do przekroczenia go. Wiemy, że mamy bardzo dobrych górników, zahartowanych w ciężkich warunkach pracy w kopalniach obcych — we Francji i Belgii.

Dolnośląskie Zjednoczenie, które w styczniu br. wykonało plan, ma dobry start do planu 6-letniego. Do tego potrzebna jest dobra organizacja.

Będziemy wszystko robić, aby Zjednoczenie Dolnośląskie poszło naprzód. Zależy to nie tylko od tego, aby nasi przodownicy przekraczali swoje normy, lecz aby uświadamiali swoich kolegów i wzbogacali nowe formy współzawodnictwa."

Po przemówieniu ministra Nieszporka zebrani zapoznali się z referatami czołowych przodowników pracy **DZPW: Magiery, Michalskiego, Mirachy, Ordaka Alenika, Majorczyka, Czernego i Jaraczewskiego.** Przodownicy szczegółowo omówili najnowsze metody pracy, sprawę dostaw i gospodarki materiałami i narzędziami pracy oraz zagadnienie bezpieczeństwa pracy.

W ożywionej dyskusji zabierało głos kilkudziesięciu górników wałbrzyskich i noworudzkich. Wskazując na przykład brygady zespołowej Stanisława Magiery, górnicy nawoływali do łączenia istniejących niewielkich brygad w zespoły ścianowe, a nawet oddziałowe, stanowiące formę prawdziwie socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

W toku dyskusji wielu górników, w odpowiedzi na wezwanie Markiewki podjęło zobowiązania współzawodnictwa długofalowego. W celu przyspieszenia przygotowań dla zwiększenia wydobycia, górnicy kopalni „Biały Kamień": Korczak, Jokiel Karpat, Beslewszewski, zamiast wyznaczonych im 57 m bież. robót przygotowawczych, postanowili wykonać 116 m bież. Brygady zespołowe Wieczorka Czyszpaka i Zielińskiego z kopalni „Nowa Ruda" zobowiązały się zwiększyć wydajność ze 140 do 170 prac. normy.

Sztygar Ratajka z kopalni „Mieszko" zobowiązał się wykonać roczny plan wydobycia swego oddziału w 115 procentach. 10-osobowa brygada Makołowskiego zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy ze 150 procent do 230 proc. Górnik Dolata z kopalni „Biały Kamień" zobowiązał się w imieniu 34 górników swojej ściany, zwiększyć wydajność pracy do 150 proc. normy, dając w ciągu trzech miesięcy zamiast 14 556 ton węgla — 21 819 ton. Ponadto zobowiązania indywidualne i zespołowe przyjęło wielu innych górników i brygad kopalń DZPW.

Podsumowując wyniki narady wiceminister górnictwa i energetyki ob. Lesz przeprowadził szczegółową analizę sytuacji Zjednoczenia w zakresie wykonania planu wydobycia.

Narada wykazała pewne niedociągnięcia ze strony dotychczas. dyrekcji Zjedn. i kierownictwa kopalń. W związku z tym Minister Górnictwa i Energetyki powołał na stanowisko naczelnego dyrektora Zjednoczenia inż. Woźnicę, dotychczasowego dyrektora Zjednoczenia Katowickiego Przemysłu Węglowego, a szereg stanowisk kierowniczych Zjednoczenia obsadzono najlepszymi technikami, inżynierami i sztygarami z Górnego Śląska.

Na zakończenie narady górnicy uchwalili wśród ogromnego entuzjazmu wysłać list do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym zobowiązują się zwiększyć swoje wysiłki w walce o realizację planu 6-letniego.

André Robineau przyznaje się do winy

Powiedzmy szczerze: Jeszcze ciągle nie wszyscy w Polsce umiemy pod słowami „czujność", „brak czujności" podkładać konkretne pojęcia. Ciągle jeszcze nie wszyscy dobrze zdają sobie sprawę z tego, jaki jest zakres spraw, interesujących obecne agentury wywiadowcze, i nie wszyscy rozumieją dokładnie, jak niezmiernie doniosłą rzeczą jest ochrona tajemnicy służbowej i państwowej. Proces przeciw André Robineau i współoskarżonym już pierwszego dnia rzucił jasny snop światła na zagadnienie szpiegostwa.

Jakie informacje zbierała szajka Robineau?

Długie chwile ciągnęły się zeznania głównego oskarżonego, kiedy na pytanie sądu wyliczał szczegółowo zakres „zainteresowań" swoich i jego przełożonych organizujących pod maską działalności „dyplomatycznej" sieć szpiegowską. Były to informacje o dyslokacji jednostek wojskowych, o położeniu lotnisk i obiektów wojskowych — a więc informacje o charakterze ściśle militarnym. Były dane o położeniu obiektów przemysłowych, plany dworców kolejowych, listy przebiegu pociągów przez te dworce, plany portów, — a więc i ważne dla obronności kraju informacje o charakterze gospodarczym. Każdy rozumie doniosłość tego rodzaju wiadomości i to, że objęte są one tajemnicą wojskową. Ale Robineau i inni agenci na plany miast północno-zachodniej Polski nanosili i takie szczegóły, jak rozłożenie urzędów, placówki „Służby Polsce", szpitali, instytucji i urządzeń użyteczności publicznej, straży ogniowej, wodociągów, filtrów.

— Dlaczego na następcę Robineau na stanowisko szefa siatki wywiadu francuskiego na północno-zachodnią Polskę poszukiwało kierownictwo tego wywiadu Polaka, w starszym wieku „niezdolnego do służby wojskowej, umiejącego się posługiwać aparatem radionadawczym"? — pytał prokurator.

Aby prowadzić swą działalność w wypadku konfliktu zamiast Francuza, to znaczy, że na konflikt ten dyplomatyczny przygotowywali się Francuzi od dawna, że ten konflikt sami przygotowywali.

Ale „konflikt" to może znaczyć także trzecia wojna przygotowana przez imperializm amerykański, dla którego pracuje i rząd francuski.

On niedoszły następca Robineau miał się odznaczać jeszcze jedną kwalifikacją.

— Musiał by to być człowiek bezwzględnie uczciwy — powiedział Robineau, a przez salę przeszedł w tym momencie szmer oburzenia — oczywiście w stosunku do nas — cynicznie wyjaśniał oskarżony.

A my wiemy, co to znaczy: to znaczy bezwzględnie zaprzedany, bezwzględnie zbrodniczy, bezwzględny wróg Polski. I takich właśnie ludzi werbował wywiad francuski do swej sieci szpiegowskiej, ludzi nienawidzących Polski Ludowej tak dalece, że gotowi byli za pieniądze dostarczać informacji, które by mogły służyć do niszczenia siły gospodarczej Państwa już teraz i do masowego mordowania Polaków, w razie gdyby agresorom udało się rozpętać wojnę przeciw narodowi polskiemu.

Proces szczeciński zgromadził prócz wielu setek osób, zapełniających ogromną salę Wojewódzkiej Rady Narodowej, licznych dziennikarzy polskich i kilkudziesięciu zagranicznych. Są tu przedstawiciele prasy ZSRR i krajów demokracji ludowej, są liczni Francuzi, Anglicy, Amerykanie, nawet Argentyńczycy, są przedstawiciele zagranicznej prasy postępowej — i reakcyjnej. Dano im pełną możność zobaczenia, jak przed sądem Polski Ludowej zostaje zdemaskowany haniebny proceder pewnych francuskich „dyplomatów". Widzą zawodowego szpiega, który z cynizmem („podobała mi się ta praca") i bezczelnością twierdzi, że angażując się, jako agent wywiadu, uważał, że spełnia swój „żołnierski obowiązek". Widzą, co należy do obowiązków przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych w oczach obecnego reakcyjnego rządu francuskiego.

Zdemaskowanie haniebnej roboty francuskich szpiegów-dyplomatów, zdemaskowanie fragmentu zbrodniczego systemu działania rządów obozu imperialistycznego, odbywa się publicznie w oczach całego świata, jest wkładem w walkę obozu pokoju przeciw imperializmowi i przeciw tym, którzy przez działalność szpiegowską i dywersyjną przygotowują nową wojnę.

Andrzej Kłominek

Przykładne kary za brak dozoru i kontroli

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się w trybie postępowania doraźnego sprawa przeciwko Jerzemu Baranowskiemu, Aleksandrowi Zozulińskiemu oraz Stanisławowi Dobieckiemu z Gubina.

W czasie od października 1948 r. do stycznia 1949 r. — Jerzy Baranowski jako kierownik Polskich Zakładów Zbożowych i Aleksander Zozuliński jako magazynier, nie dopełnili swych obowiązków kontroli jakości przyjmowanego zboża oraz ilości zboża wysłanego z magazynu w Gubinie, wskutek czego doprowadzili do straty w wysokości **8 499 672 zł**, wyrządzając w ten sposób poważną szkodę Państwu. Trzeci oskarżony Stanisław Dobiecki stanął pod zarzutem wystawienia fikcyjnego rachunku dla PZZ za rzekome rozładowanie wagonów zboża, czym pomógł Baranowskiemu do popełnienia przestępstwa.

Sąd skazał Jerzego Baranowskiego na 8 lat więzienia z utratą praw publicznych na 5 lat, Aleksandra Zozulińskiego również na 8 lat więzienia z utratą praw publicznych na 4 lata oraz Stanisława Dobieckiego na 3 lata więzienia z utratą praw publicznych na 2 lata. (lc)

Zainteresowanie zagranicy ludowym przemysłem artystycznym *Wielkopolski*

W tych dniach bawił w Poznaniu przedstawiciel Biura Eksportowego Przemysłu Artystycznego w Warszawie. Interesował się on możliwościami produkcyjnymi haftów wielkopolskich, regionalnych kostiumów i lalek, tkanin artystycznych, pstruchów wielkopolskich (makat) i wycinanek. Istnieje bowiem duże zapotrzebowanie zagranicy na ludowe wyroby wielkopolskiego przemysłu artystycznego.

Należy nadmienić, że bawiąca w ub. roku w Poznaniu wycieczka Polonii Francuskiej zakupiła w „warsztatach przysposobienia i doskonalenia w drobnym przemyśle", kilkanaście partii regionalnych kostiumów teatralnych i lalek dla polskich zespołów we Francji.

Przed dwoma tygodniami bawiła w Poznaniu przedstawicielka kolonii polskiej w Bombaju (Indie) i pozostawiła poważne zamówienia na wyroby przemysłu ludowego. (pl)

Pracownicy handlu uspołecznionego podejmują wezwanie W. Markiewki

WARSZAWA (PAP). Inicjatywa Wiktora Markiewki, rębacza kopalni „Polska", podchwycona przez szerokie masy górników, podjęta następnie za przykładem Poręckiego, Markowa i Religi przez robotników budowlanych, a za przykładem tokarza Janowskiego przez metalowców — rozszerzyła się obecnie na pracowników handlu uspołecznionego, którzy podejmują zobowiązania długofalowe.

Pierwsi wystąpili pracownicy warszawskiej ekspozytury wojewódzkiej i hurtowni w Warszawie, doceniając rolę handlu uspołecznionego w gospodarce socjalistycznej oraz rolę współzawodnictwa w podniesieniu rentowności placówek handlu uspołecznionego. Zobowiązują się oni, biorąc za wzór apel Wiktora Markiewki, obniżyć w okresie do dnia 3 sierpnia 1950 r. zaplanowane koszty handlowe w hurtowniach i ekspozyturze o 5 proc. oraz przyśpieszyć cykl obrotu towarowego z 21 do 18 dni.

Jednocześnie wzywają ekspozyturę wojewódzką wraz z hurtowniami w Krakowie do podjęcia podobnego zobowiązania oraz inne centrale handlowe do podjęcia długofalowych zobowiązań w zakresie własnych możliwości.

Strajk górników w USA rozszerza się

NOWY JORK (PAP). Rozpoczęty 9 stycznia strajk górników w Stanach Zjednoczonych nabiera coraz większego rozmachu. Próby rządu, zmierzające do zdławienia bojowej postawy górników i zmuszenia ich do przyjęcia warunków właścicieli kopalń, doprowadziły jedynie do rozszerzenia strajku.

Według wiadomości prasy amerykańskiej, 7 bm. strajkowało w USA 372 tysiące osób z ogólnej liczby 400 tysięcy — członków Związku Zawodowego Górników.

Nieustępliwe stanowisko właścicieli kopalń w konflikcie z górnikami naraża na wielkie straty całą gospodarkę Stanów Zjednoczonych, a w szczególności transport i przemysł stalowy.

Sojusz robotniczo-chłopski *pogłębia się*

Wyniki narady organizacyjnej CRZZ

WARSZAWA (PAP). Na ogólnokrajowej naradzie kierowników wydziałów organizacyjnych zarządów głównych i okręgowych poszczególnych związków, omawiano w dniach 3 i 4 bm. metody usprawnienia pracy związkowej.

Jak wynika z dyskusji, ruch łączności załóg fabrycznych ze wsią przybiera coraz bardziej na sile. Przedstawiciele wydziału organizacyjnego CRZZ wyjaśnili w związku z tym, iż 5 procent składki związkowej, przeznaczonej na prowadzenie akcji specjalnych w zakładowych organizacjach związkowych, powinno być wykorzystane m. in. na potrzeby wyjeżdżających na wieś ekip robotniczych.

Krytycznie oceniono prace wydziału kobiecego CRZZ, który nie potrafił dotąd ustalić podziału kompetencji między wydziałami kobiecymi związków i kołami Ligi Kobiet. Między jednostkami tymi brak jest współpracy w terenie.

Uczestnicy narady zapoznali się szczegółowo z pracą jednego z przodujących wydziałów organizacyjnych w związkach — wydz. organizacyjnego zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Budowl. W wydziale tym nie tylko zbiegają się plany prac wszystkich działów, ale są one tam koordynowane i ostatecznie uzgadniane.

Ponad 15 mln. bezrobotnych w USA

WASZYNGTON (PAP). Oficjalnie podano do wiadomości, że ilość bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła w styczniu br. o 991 tys. osób i że w ten sposób ogólna ilość robotników pozostających bez pracy sięga 4500 tysięcy.

Przedstawiciele amerykańskich związków zawodowych podkreślają, że oficjalne cyfry nie odźwierciedlają istotnego stanu rzeczy.

Na podstawie danych statystycznych, zebranych przez związki zawodowe ocenia się faktyczną liczbę bezrobotnych i częściowo bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych na 15 milionów osób.

Wzrost bezrobocia we Francji

GENEWA (PAP). Według oficjalnych danych, opublikowanych w Paryżu w ciągu roku 1949 liczba zarejestrowanych bezrobotnych we Francji wzrosła o 68 procent.

130 proc. planu przeładunków wykonał w styczniu port szczeciński

SZCZECIN (PAP). Styczniowy plan przeładunku towarów masowych i drobnicy wykonała załoga portu szczecińskiego w 130 proc.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-OŚWIATOWA

CZYTELNIK

ŻEROMSKI S.
PRZEDWIOŚNIE
powieść
str. 342 — zł 380,—

ŻUŁAWSKI J.
SKRZYDŁO DEDALA
powieść
str. 194 411b zł 240.—

Francuskie placówki dyplomatyczne agenturami dywersji i szpiegostwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niejaki Nikołajew pragnął wyjechać do Francji, to Bardet prosił oskarżonego, aby zaaranżował mu spotkanie z tym osobnikiem. Bardet uzależnił udzielenie wizy francuskiej Nikołajewowi od dostarczenia przezeń informacji dotyczących poczty w Słupsku. Również za szpiegowskie informacje obiecał niejakiemu Turoniowi pomóc w wyjeździe z Polski.

Drouet zeznał, że Bardet zażądał od niego szczegółowych informacji dotyczących transportów kolejowych przechodzących przez Słupsk. W tym celu oskarżony zwerbował dwóch informatorów na kolei.

W lecie 1948 roku Bardet przedstawił oskarżonemu Andre Robineau jako szefa wywiadu na woj. szczecińskie oraz polecił przekazanie Robineau niektórych z agentów.

Poszukując informacji o Armii Radzieckiej, Bardet kazał Drouetowi pozyskać dla pracy w wywiadzie francuskim Niemca Kurt Baumgartena.

Pieniądze, przeznaczone na wynagrodzenie dla agentów, przekazywał oskarżonemu Bardet. Z funduszów tych Drouet płacił każdorazowo za dostarczane informacje szpiegowskie agentom swym **Klimczakowi, Maciągowi, Matuszkowi, Żukowskiemu, Wojtasowi i Baumgartenowi.**

W specjalnej instrukcji, przekazanej oskarżonemu, Bardet żądał, aby Drouet, werbując nowych agentów, szukał ich w środowisku ludzi wrogo ustosunkowanych do ustroju Polski Ludowej.

Na pytanie prokuratora, jakie motywy skłoniły go do współpracy z wywiadem francuskim, Drouet wyjaśnia, że chodziło mu o ułatwienie wyjazdu swej przyjaciółki do Francji. „Po drugie, — mówi oskarżony — byłem Francuzem i musiałem podporządkować się wicekonsulowi Bardet, który reprezentował tutaj mój kraj".

Zapytany o przeszłość Bardet, oskarżony mówi, że o ile mu wiadomo, wicekonsul był kapitanem marynarki francuskiej.

Prok.: Jakiego rodzaju informacje zbierał oskarżony?

Osk. Drouet: Klimczak miał dla mnie zebrać informacje o majątkach rolnych, o stacjach radiowych, radarowych, lotniskach, obiektach wojskowych, jednostkach wojskowych itp. Ponadto Klimczak i Wojtas zbierali wiadomości o fabrykach, urzędach państwowych, a w szczególności o partiach politycznych.

Prok.: Kogo znał oskarżony spośród wywiadowców francuskich, działających na terenie Polski?

Osk.: Znałem Trufanowa, mjr. Humma, wicekonsula Boitte, gen. Teyssier i jego zastępcę — ppor. Renaux, de Mere i konsula z Gdańska — Peretti. Zetknąłem się również, jakkolwiek tylko na gruncie oficjalnym, z wicekonsulem Deltour.

Oskarżony określa następnie bliżej funkcje, jakie ludzie ci spełniali we francuskiej sieci szpiegowskiej.

Trufanow, oficjalnie pełniący funkcję sekretarza konsulatu w Szczecinie, był wywiadowcą — podległym Bardet. Podczas pobytu w Warszawie, oskarżony z rekomendacji wicekonsula Bardet i wicekonsula Boitte, zetknął się z generałem Teyssier, który był szefem wywiadu francuskiego na całą Polskę. W czasie rozmowy tej, był obecny również mjr Humm — jak się wyraża oskarżony — „prawa ręka i zastępca gen. Teyssier". Rozmowa, w czasie której Teyssier wypytywał oskarżonego o szczegóły, dotyczące jego szpiegowskiej działalności, prowadzona była ponadto w obecności ppor. Renaux i sekretarki generała.

„Jeśli chodzi o wicekonsula Boitte — mówi oskarżony, zorientowałem się podczas moich licznych wizyt u niego, że znał on dokładnie przebieg mojej służby w wywiadzie. Zrozumiałem już wtedy, że zajmuje się on pracą kontrwywiadowczą. O mojej pracy w wywiadzie był również szczegółowo powiadomiony de Mere.

Prok.: Jaką drogą wysyłano raporty szpiegowskie do centrali?

Osk.: Wysyłano je walizą dyplomatyczną.

(Dalszy ciąg procesu zamieścimy jutro).

Społeczeństwo katolickie w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu RP w sprawie „Caritas"

Zebrania rad parafialnych w województwie poznańskim

Całe społeczeństwo katolickie daje wyraz swemu oburzeniu na nadużycia, jakie dokonywały poprzednie władze zrzeszenia „Caritas". W całym województwie odbywają się zebrania rad parafialnych, zwoływane z inicjatywy parafian, na których księża-patrioci składają relacje z narad konferencji krajowej „Caritas" w Warszawie.

Księża dają wyraz woli patriotycznej części duchowieństwa rzetelnej współpracy z Rządem Polski Ludowej. W dyskusjach, jakie się odbywają na zebraniach parafialnych, zabierający głos stwierdzają, iż wyższa hierarchia kościelna musi zarzucić politykę negacji i walki z Polską Ludową. Stwierdzają, że katolicka część społeczeństwa kategorycznie domaga się nawiązania przez władze kościelne stosunków z Państwem. Rząd ludowy — stwierdzają mówcy — dał dostatecznie dużo dowodów, że pragnie uregulowania tych stosunków.

Ksiądz BADURA zdaje sprawozdanie z działalności „Caritas" w Mieścisku

Ludność katolicka Mieściska, pow. wągrowieckiego, z oburzeniem czytała zamieszczane ostatnio w prasie wiadomości o skandalicznych nadużyciach ujawnionych w wyniku kontroli przeprowadzonej w szeregu wojewódzkich „Caritas".

Jednym z aktywnych działaczy „Caritas", którzy brali udział w krajowej naradzie, jest proboszcz parafii Mieścisko, ks. Badura. Toteż, gdy ksiądz proboszcz powrócił z Warszawy, udała się doń delegacja parafian prosząc, by złożył publicznie sprawozdanie z dotychczasowej działalności miejscowego oddziału „Caritas", a przy okazji podzielił się z katolicką ludnością Mieściska swymi wrażeniami z pobytu w stolicy i udziału w naradzie.

Zebranie, na które przybyło ponad 100 kobiet i mężczyzn odbyło się z udziałem zarządu miejscowego oddziału „Caritas" w skromnej salce parafialnej.

Ksiądz proboszcz Badura przypomniał na wstępie o zadaniach „Caritas", po czym przedstawił w jaki sposób zadania te były realizowane przez oddział „Caritas" w Mieścisku.

— Zarząd nasz — mówił proboszcz — dokładał starań, by środki, jakimi dysponował, trafiały do rąk ludzi rzeczywiście potrzebujących pomocy. Zarząd naszego oddziału „Caritas" nie obawia się kontroli społecznej. Na każde żądanie parafian jesteśmy gotowi przedstawić wszelkie dokumenty dotyczące darów rozdzielanych wśród najuboższych.

Zebrani jednomyślnym podniesieniem rąk zamanifestowali pełne zaufanie do zarządu „Caritas" w Mieścisku, który jak zgodnie stwierdzono, w swej działalności kierował się prawdziwą miłością bliźniego.

Ksiądz proboszcz Badura omawiał następnie ustalone na zjeździe wytyczne dla działalności „Caritas".

— Działalność ta nie może być sprzeczna z dążeniami Polski Ludowej — mówił. **Nie wolno dopuścić by środki materialne przeznaczone dla ubogich i nieszczęśliwych, używane były do celów egoistycznych lub szły na popieranie ludzi wrogich naszemu ludowemu państwu.**

Jestem przekonany, że nowy zarząd zrzeszenia „Caritas", otoczony opieką i wspierany pomocą państwa, rozwijać będzie swą działalność kierując się nakazami sumienia i strzegąc uczciwego, sprawiedliwego rozdziału pomocy przeznaczonej dla najbiedniejszych.

Nawiązując do wypowiedzi przedstawicieli Rządu na zjeździe ksiądz Badura podkreślił konieczność jak najrychlejszego uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, czemu przeszkadza wyłącznie niewłaściwa postawa części hierarchii kościelnej.

— Mam nadzieję jednak — powiedział ks. Badura — **że zgodnie z życzeniem olbrzymiej większości społeczeństwa katolickiego porozumienie to wkrótce nastąpi.**

Nauczycielstwo gnieźnieńskie piętnuje nadużycia w „CARITASIE"

Ujawnienie nadużyć wykrytych w całej Polsce a również w gnieźnieńskiej „Caritas", znalazło swój oddźwięk w zebraniach protestacyjnych w tut. zakładach pracy. Wyraz swemu oburzeniu dało również w ub. sobotę na osobnym zebraniu nauczycielstwo gnieźnieńskie.

Po zagajeniu obrad przez prezesa koła ZNP ob. Ratajczaka, przemówiła nauczycielka szkoły podstawowej ob. Pilarowska — podkreślając, iż fakt ujawnienia nadużyć także w „Caritas" gnieźnieńskiej — w stolicy prymasa Polski — oburzył całe społeczeństwo, a szczególnie katolików. Przeprowadzano w gnieźnieńskiej „Caritas" z dobrem najbiedniejszych różne podejrzane machinacje, kradzieże, marnotrawstwo i spekulacje. Dobrze, że nasz Rząd Ludowy zlikwidował ten karygodny stan. Jesteśmy zadowoleni, że przystąpiono do uzdrowienia stosunków w „Caritas".

— Dzięki czujności władz państwowych wiemy dzisiaj dobrze — powiedziała ob. Ratajczakowa — dlaczego ze środków pieniężnych, żywności, odzieży, lekarstw i wielkiego majątku, którym dysponowali b. kierownicy „Caritas" nie korzystali najbiedniejsi, wdowy, sieroty i starcy. Potępiamy zdecydowanie nadużycia i prosimy władze państwowe o uzdrowienie stosunków we wszystkich bez wyjątku oddziałach „Caritas". Masy ludowe mają prawo żądać, by pieniądze, pochodzące z subsydiów Państwa i ofiar społeczeństwa, były rozdzielane sprawiedliwie i służyły naprawdę biednym.

Wyrażamy całkowite poparcie dla nowych władz „Caritas" we wszelkich poczynaniach, zmierzających do stworzenia z tego zrzeszenia instytucji rzeczywiście charytatywnej.

Społeczeństwo Krosna Odrzańskiego potępiło występki reakcyjnych księży

W dniu 5. II. 1950 r. odbyło się w Krośnie zebranie miejscowej Rady Parafialnej w związku z karygodnymi nadużyciami w „Caritas". Zebrani obywatele Krosna Odrzańskiego i okolicznych wiosek po wysłuchaniu przemówienia przewodniczącego „Caritas" **Kulki,** wyrazili swoje głębokie oburzenie, z powodu niecnych nadużyć w charytatywnej instytucji, jaką jest „Caritas".

Jeden ze starszych rolników ob. Dębowski ze wsi Marcinowice — powiedział: **„Jestem katolikiem, ale dopiero nadużycia, które zostały dokonane w „Caritas" pod opieką najwyższych władz kościelnych, a które wykryły władze państwowe, otworzyły mi oczy na obłudę i bagno w jakim obracali się reakcyjni księża. Dowiedziałem się z przyjemnością, że są w Polsce Ludowej księża, którzy ostro potępili to bagno występku i słusznie stanęli po stronie naszego Ludowego Rządu".** Zabierało głos bardzo wielu mówców. Oburzenia wyrażali robotnicy, chłopi i inteligencja. Wszyscy zgodnie potępili dotychczasowe stosunki w „Caritas".

W zakończeniu zebrania uchwalono rezolucję, której tekst drukujemy poniżej:

„My katolicy miasta Krosno Odrzańskie zebrani na konferencji w sprawie stosunków, które panowały w charytatywnej instytucji „Caritas" solidaryzujemy się z intencją Rządu i Centralnego Zarządu „Caritas" w sprawie wprowadzenia zrzeszenia na właściwe tory, t. zn. by charytatywna instytucja służyła tym, dla których jest stworzona i którzy tej opieki potrzebują. Całkowicie solidaryzujemy się z postawą i uchwałami duchownych w Warszawie pragnąc uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem".

Następują podpisy zebranych.

R E Z O L U C J A

My parafianie parafii Jaktorowo (pow. Chodzież) stojąc na straży sprawiedliwości i miłości bliźniego, popieramy dążenia postępowych i związanych z ludem księży, oraz obserwując konferencję księży i świeckich działaczy katolickich województwa poznańskiego i ogólną krajową konferencję księży i świeckich działeczy katolickich w Warszawie, z głęboką ufnością odnosimy się do poczynań Rządu Polski Ludowej i domagamy się od wszystkich postępowych katolików aby bronili sprawiedliwości i praw człowieka przed takimi jednostkami, które chciałyby podważyć autorytet państwa w drodze waśni na tle religijnym.

Ostatnie oburzające oszukaństwa ujawnione we wrocławskim "Caritasie" pokazały nam właściwe oblicze pewnych reakcyjnych elementów, które zasiadając w dawnych zarządach "Caritasu" pod maską miłosierdzia okradały najbiedniejszych, działając na szkodę Państwa i społeczeństwa.

Solidaryzując się z uchwałami krajowej konferencji, które odbyła się w Warszawie, apelujemy do wiernych oraz do duchowieństwa katolickiego, aby wzmocnili dążenia do unormowania stosunków między państwem a kościołem i skłonili hierarchię kościelną do ułożenia tych stosunków na podstawie oświadczenia rządu w marcu 1949 r.

Tekst rezolucji podjętej na zebraniu sprawozdawczym w Jaktorowie, pow. chodzieskiego.

Nowe zarządy „Caritas" powinny nie szczędzić wysiłków by dać pomoc najuboższej ludności

5 lutego br. odbyło się parafialne zebranie działaczy katolickich i parafian we wsi Wytom, pow. Nowy Tomyśl. Zebranie odbyło się przy udziale proboszcza wytomskiego **ks. Stanisława Stefaniaka,** który omówił znaczenie zrzeszenia „Caritas" i jego działalności wśród najbiedniejszych. Ks. Stefaniak podzielił się z zebranymi wrażeniami ze zjazdu księży — patriotów w Warszawie. Stwierdził on, że przemówienie Premiera Cyrankiewicza było nacechowane życzliwością dla „Caritas".

Premier apelował do obecnych na zjeździe księży — powiedział ks. Stefaniak — by przyczynili się do uzdrowienia stosunków w „Caritas". My — szarzy księża od współpracy z Rządem się nie usuniemy.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„My członkowie zarządu „Caritas" i obywatele gromady Wytom, zebrani w dniu 5 lutego 1950 r., rozważając sytuację w różnych ogniwach „Caritas" stwierdzamy, że słuszne jest stanowisko Rządu wobec działaczy zrzeszenia charytatywnego „Caritas", którzy swą gospodarką wypaczają wzniosłe cele stowarzyszenia przez trwonienie funduszy społecznych. Wierzymy, że nowopowołane zarządy diecezjalne „Caritas", powołane przez Rząd Ludowy do uporządkowania i prowadzenia spraw zrzeszenia, nie będą szczędziły swych wysiłków aby pełnić obowiązki w zgodzie z zasadami katolickimi, tym bardziej, iż jesteśmy głęboko przeświadczeni, że działalność „Caritas" i nasza działalność obywatelska jest całkowicie zgodna zarówno z ustawodawstwem państwowym i nakazami polskiej racji stanu, jak i obowiązującymi katolików prawami i przepisami kościoła.

Uważamy, że szeroka kontrola społeczna użycia tych funduszów przyczyni się do sprawiedliwego i najbardziej celowego ich przeznaczenia.

Wierzymy zgodnie z oświadczeniami władz państwowych, iż otrzymamy w tej pracy najdalej idącą pomoc i niezbędne poparcie ze strony Państwa i jego organów.

Niech dzieło miłosierdzia rozwija się ku chwale Boga i Ludowej Ojczyzny."

Cyfry rozbudowy gospodarczej

(Na marginesie exposé Premiera Cyrankiewicza)

Rok 1950 jest dla przyszłości naszego kraju rokiem przełomowym. Wkraczamy w ten okres po zwycięskim, przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego — pewni, że sprostamy również nowym zadaniom. Premier Józef Cyrankiewicz podkreślił w exposé, wygłoszonym w Sejmie w dniu 3 lutego br., omawiając gospodarcze perspektywy roku bieżącego.

„U progu tego roku, pierwszego roku Planu Sześcioletniego — mówił Premier — musimy sobie wszyscy w całym kraju uświadomić, że odtąd wszystkie sprawy muszą być podporządkowane temu wielkiemu i zasadniczemu celowi, jakim jest wykonanie Planu".

Od osiągnięć gospodarczych 1950 r. zależeć będą w dużym stopniu dalsze lata Planu Sześcioletniego. Dlatego też tegoroczny plan gospodarczy ma specjalnie doniosłe znaczenie.

Zacząć musimy od produkcji. Ogólna jej wartość w przemyśle państwowym wzrośnie w 1950 r. w stosunku do wykonania r. ub. o 16,9 proc. Jest to bardzo poważny wzrost wskaźnika, istotniejszy tym bardziej dla Polski rozbudowującej swój przemysł, że udział przemysłów produkujących środki wytwarzania wyniesie ponad 60 proc. produkcji ogólnej.

Stwarzamy w ten sposób mocną podbudowę dla nowych ważnych zakładów przemysłowych, nowych wielkich elektrowni, pieców martenowskich, nowych stalowni i fabryk celulozy, wielkich chłodni, cementowni czy kamieniołomów. Przemysł państwowy rozpocznie jednocześnie produkcję — artykułów dotąd w Polsce nie wytwarzanych — jak żelazo-nikiel, miedź elektrolityczna z rud krajowych, kotły specjalne, czerpaki, trawlery, motorowce, produkty syntetyczne itp.

Miarą rozbudowy gospodarczej Państwa jest tegoroczny plan inwestycyjny, który w porównaniu z planem roku minionego wykazuje wzrost 38 procentowy. Mimo tak poważnego skoku, plan jest realny — pod warunkiem sprawnego przebiegu prac budowlano-montażowych i terminowego dostarczenia dokumentacji technicznej. Charakterystyczną a wysoce pomyślną dla naszej gospodarki cechą tego planu jest nacisk położony na produkcyjne gałęzie przemysłu jak również na budownictwo mieszkaniowe i socjalne.

Specjalną jednak uwagę koncentruje plan na górnictwie, węglowym, przed którym stają wielkie zadania. W związku z tym, Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o wydzieleniu resortu energetyki z dotychczasowego Ministerstwa Górnictwa i Energetyki i przekazaniu go Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego.

Ten ostatni resort zajmuje w planie kluczową pozycję z uwagi na to, że kieruje przemysłami wytwarzającymi środki produkcji, a wartość globalna jego wytwórczości stanowiła w 1949 roku aż 40 proc. wartości produkcji całego przemysłu.

Przemysłowi ciężkiemu sekundować będą w osiągnięciach: przemysł rolny i spożywczy, legitymujący się coraz większą konsumcją na jednego mieszkańca, przemysł lekki, który położy główny nacisk na polepszenie jakości produkcji, oraz resort komunikacji, który w 1950 r. stoczy walkę o jeszcze większą dyscyplinę w wykonywaniu naładunku, w związku z przewidywanym silnym wzrostem przewozów.

Wielka armia robotników budowlanych i montażowych, licząca niemal pół miliona ludzi na pewno podoła zadaniom planu 1950 roku w budownictwie, które w stosunku do roku 1949 wykaże poważny wzrost. Przewiduje się tu znaczną rozbudowę biur projektów. Największe jednak znaczenie będzie miała pomoc Związku Radzieckiego, znajdująca wyraz w wykonaniu projektów na niektóre kapitalne budowy.

Rolnictwo w 1950 roku dotrzyma kroku przemysłowi. Jeżeli powierzchnia zasiewów w 1949 roku wykazała w stosunku do 1948 roku wzrost 3,8-procentowy, to w 1950 roku wzrośnie w stosunku do r. ub. o 3 procent. Podniesie się poziom plonów i produkcji zwierzęcej jak również — mechanizacji rolnictwa. Miarę tempa rozwoju stanowić tu będzie zaopatrzenie w nawozy sztuczne, które wykazuje w 1949 r. wzrost o 54 proc., a w r. 1950 podniesie się o dalsze 20 proc.

Dziedzina uspołecznionego handlu wewnętrznego obejmującego w chwili obecnej 98 procent masy towarowej w hurcie i 60 procent — w detalu, intensywnie rozbuduje się w 1950 roku. Wzrośnie sieć miejskiego handlu detalicznego i aparat prowadzący skup płodów rolnych — (a przede wszystkim mięsa i zbóż) na wsi.

Handel zagraniczny Polski cechuje obecnie i będzie cechować nadal trwała równowaga we wzrastającym imporcie i eksporcie.

Najpoważniejszą pozycję w obrotach naszego handlu zagranicznego zajmie ZSRR. Podpisany w dniu 25 stycznia br. protokół o wymianie towarowej na rok 1950 jest dalszym krokiem pogłębienia współpracy gospodarczej z wielkim naszym sojusznikiem. Obroty towarowe w 1950 roku wzrosną na zasadzie tego protokołu o 34 proc. w stosunku do roku 1949, a import z ZSRR o 50 proc. przy czym coraz większą rolę będą w nim grać dostawy inwestycyjne.

Exposé Premiera jest stwierdzeniem wzrostu gospodarczej dynamiki Państwa a sama realizacja planu 1950 roku stanowić będzie bazę produkcyjną dla wypełnienia wielkich założeń Planu Sześcioletniego. Nasza gospodarka narodowa okrzepła i wzrosła, a międzynarodowa sytuacja Polski — w oparciu o ZSRR i kraje demokracji ludowej — jest coraz korzystniejsza.

Pierwszy warunek
zwiększenia produkcji plonów

Plan inwestycyjny na rok bieżący, obok poważnych nakładów przeznaczonych na wzrost produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki, wykazuje również znaczne zwiększenie kwot na inwestycje w rolnictwie. W dziedzinie tej pokaźne sumy przeznacza się m. in. na prace wodno - melioracyjne objęte planem sześcioletnim i związane ściśle z zadaniami rolnictwa tak w zakresie produkcji roślinnej jak i zwierzęcej. Oznacza to, że służba wodno - melioracyjna podejmie przygotowanie baz paszowych na użytkach zielonych oraz umożliwi rolnikom podniesienie plonów poprzez meliorację gruntów ornych.

Elementem warunkującym wykonanie tego planu jest zmechanizowanie melioracji. Przyspiesza ono i obniża koszty prac, zastępuje trud człowieka maszyną i zmniejsza ilość rąk potrzebnych do pracy. Stąd też zagadnieniu mechanizacji melioracji, zastosowaniu nowych metod pracy i rozwijającemu się w tej dziedzinie ruchowi nowatorskiemu poświęca się sporo uwagi. Warto zaznaczyć, że według przewidywań, **w ostatnim roku planu sześcioletniego maszyny zastąpią około 40% robotników, a koszt drenowania przy użyciu specjalnych maszyn — traktorów na gąsienicach, obniży dotychczasowy koszt drenowania o 50%.**

Ruch nowatorski zapoczątkowany na odcinku wodno-melioracyjnym w okresie planu trzyletniego, doprowadził już do zastosowania szeregu istotnych usprawnień.

Oto wyniki prac nowatorskich:

Technicy — **Kolasiński i Herbaczewski** zatrudnieni w rejonowym kierownictwie robót wodno - melioracyjnych w województwie pomorskim zastosowali dużych rozmiarów pługi poruszane przy pomocy ciągników na gąsienicach. Pługi te kopią na gruntach torfowych rowy w tempie 1—2 km na godzinę zastępując pracę prawie stu robotników. Usprawnienie to stało się rewelacją w dziedzinie wykopu rowów.

W tym samym wydziale wodno-melioracyjnym **inż. Wierzchowski** przebudował zwykłą kopaczkę do kartofli, zastosowując ją do zasypywania rowów i plantowania ziemi. Wynalazek dał poważne oszczędności w kosztach robocizny. W woj. warszawskim **inż. Pałys** przebudował zwykłe ciągniki na buldożery, umożliwiając tym osiągnięcie dużych oszczędności w walucie zagranicznej.

Do wprowadzenia szeregu dalszych usprawnień przyczyniło się współzawodnictwo, organizacja pracy i właściwe wykorzystanie uzdolnień ludzi. Ruch współzawodnictwa na odcinku melioracji obejmujący również zagadnienie oszczędności, powiększył krąg mistrzów ilości i jakości o kategorię przodowników oszczędności. Najlepsze wyniki uzyskali m. in.: nadzorca **Jan Stępień** z kieleckiego, robotnik — **Edmund Rozbicki** z lubelskiego (dzięki sprawnej organizacji prac uzyskał przeszło 985 tys. zł oszczędności), racjonalizator — robotnik **Józef Duda** z lubelskiego, nadzorcy — **Józef Łyskawiński, Andrzej Marciniak i Marcin Ciesielczyk** z poznańskiego, nadzorca — **Stanisław Mirowski** z toruńskiego (oszczędził 1188 tys. zł), robotnik — **Edmund Zakrzewski** z toruńskiego (oszczędził przy budowie wału 1168 tys. zł), oraz nadzorca **Jan Tkacz**, który podczas robót wodno-melioracyjnych w Mińsku Mazowieckim uzyskał 281% normy zaoszczędzając jednocześnie sumę przeszło 715 tys. zł.

Pozytywne wyniki osiągnięte przez robotników, techników oraz inżynierów w zakresie prac wodno - melioracyjnych świadczą o tym, że wykorzystując racjonalizację, ulepszenia techniczne i wynalazczość można uzyskać niespotykaną dotąd wydajność i jakość pracy, a przez to przyspieszyć wykonanie planu.

Jednostkom uzdolnionym i chętnym spieszy z pomocą Państwo. Departament Wodno-Melioracyjny prowadzi mianowicie szkolenie, zorganizowane w sposób zapewniający robotnikom i technikom awans społeczny. W czasie przerwy zimowej robotnicy szkolą się na kursach dla nadzorców, następnie na kursach dla pracowników technicznych. Po ukończeniu kursów dla eksternów mogą zostać technikami, a po skończeniu Wyższych Kursów Melioracyjnych przy Szkole Głównej Gosp. Wiejskiego — inżynierami. Szkolenie zapoczątkowane w 1945 r. przysporzyło już krajowi blisko 2 i pół tys. inżynierów, techników i nadzorców. W roku bież. na rozmaitych kursach znajdzie się dalszych tysiąc osób. Rozbudowa Wydziału Agrotechniki Wodnej na S. G. G. W. i powiększenie ilości liceów wodno-melioracyjnych z 3 do 7 — otwierają przed każdym kto tylko ma chęć do pracy w tej interesującej dziedzinie, szerokie możliwości zdobycia fachowej wiedzy. Warto przy tym pamiętać, że plan sześcioletni przewiduje przeszkolenie przeszło 4 tys. fachowców, w tym 1275 techników i 450 inżynierów-meliorantów.

Jak widzimy, Państwo stawia do pomocy rolnictwu wszystkie rozporządzalne środki. Współzawodnictwo modernizacja, mechanizacja, rozwinięcie badań naukowych — doznają szczególnej troski. Zadaniem uzupełniającym tę pomoc musi się stać szeroka mobilizacja sił społecznych i udział ludności wiejskiej w pracach terenowych, celem rozszerzenia zasięgu i wcześniejszego wykonania robót melioracyjnych.

J. T.

Junackie zespoły świetlicowe
pogłębiają sojusz robotniczo-chłopski
Męskie i żeńskie hufce
odwiedzają wsie wielkopolskie

Zespoły świetlicowe „Służba Polsce" wykazują ożywioną działalność w ramach akcji „Miasta dla wsi" urządzając różne imprezy artystyczne. Młodzież hufców męskich i żeńskich w pełni zdaje sobie sprawę z wielkiej wagi sojuszu robotniczo-chłopskiego w realizacji planów gospodarczych w budowie fundamentów socjalizmu, w walce o pokój.

Ostatnio hufiec męski i żeński Liceum Handlowego w Krotoszynie przygotował występ artystyczny, na który złożyły się popisy tańców regionalnych i narodowych, popisy orkiestry, występy chóru i część humorystyczna. Hufiec ten wyjechał następnie do Koźmińca, gdzie licznie zgromadzona młodzież ZMP i SP oraz mało- i średniorolni chłopi nagradzali zespół burzliwymi oklaskami.

Z inicjatywy młodzieży SP w Ośrodku Szkoleniowym Chwalibogowo (pow. wrzesiński) urządzony został, w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, wieczór świetlicowy połączony z wręczeniem darów dzieciom chłopskim tej miejscowości. Dobry przykład pomocy i współpracy w tej imprezie dała młodzież SP z gromady Bardo. Młodzież ta wystawiła jednoaktówkę pt. „Wesele Jagny", a ponadto wykonała szereg pieśni polskich i radzieckich, deklamacje, tańce regionalne itp. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: podhufcowy **Zdzisław Hyżyk**, kier. zespołu scenicznego junaczka **Jadwiga Hypka, Maria Górna, Jadwiga Grobelna i Edward Hypki**, którzy w pełni wywiązali się ze swoich zadań.

Ruchliwą działalność kulturalno-oświatową rozwija również połączony zespół świetlicowy SP i ZMP w gromadzie Gutowo Wielkie (pow. wrzesiński), **w czym pomaga młodzieży ekipa opiekuńcza z Zakładów im. Józefa Stalina w Poznaniu oraz jednostka wojskowa.**

Za przykładem młodzieży, która zobowiązała się przepracować 45 junakodniówek w celu założenia nowej świetlicy, poszło i starsze społeczeństwo z gromady, zobowiązując się do przepracowania 20 dni roboczych celem przyspieszenia otwarcia nowej świetlicy. (lc)

Od Lessla do Karłowicza
Z ostatnich koncertów symfonicznych

Solistą 14 koncertu symfonicznego Filharmonii Poznańskiej był Zbigniew Drzewiecki, zasłużony dla kultury polskiej artysta, od wielu lat działający jako wirtuoz i pedagog gry fortepianowej. Wszakże ze szkoły Drzewieckiego wyszli m. in. Jan Ekier i Czerny-Stefańska, W. Maciszewski i nieodżałowanej pamięci Bolesław Kon. Szczególny respekt budzi repertuar fortepianowy Drzewieckiego — solisty, który ma odwagę grywać to, czego nikt inny nie „rusza". Artyście temu nie chodzi nigdy o osobisty popis jako wartuoza-technika, „pożeracza fortepianu" (jak się ktoś wyraził) — przeciwnie zawsze i tylko muzyka tu dominuje. I tak ostatnio Drzewiecki zaprodukował w Filharmonii „Koncert fortepianowy" Franciszka Lessla (I poł. XIX wieku), starego kompozytora polskiego, o którego istnieniu nikt u nas, oprócz specjalistów, prawie nie słyszał. A utwór Lessla wart jest tego, aby go od czasu do czasu produkować na estradzie. Zwłaszcza ostatnia część ma ładny, wyrazisty temat i wiele wigoru rytmicznego. Drzewiecki przypomniał nam również „Fantazję polską" Ignacego Paderewskiego, utwór formalnie oparty o świetne wzory („Fantazja węgierska" Liszta), barwnie i świeżo instrumentowany, wybornie „leżący" pianiście w palcach (wiadomo: Paderewski!). Kompozycje Paderewskiego są od dawna bliskie sercu Polaka, więc i tym razem „Fantazja" miała wielkie powodzenie u publiczności. Teraz byłaby kolej na pokazanie w Poznaniu „Koncertu a-moll" Paderewskiego, a także „Symfonii h-moll" (tegoż mistrza).

W naszej Filharmonii niektóre utwory powtarzają się zbyt często np. „Egmont" Beethovena, „IV" Brahmsa itd. Program symfoniczny 14 wieczoru wypełniła Uwertura do „Don Juana" Mozarta i „V Symfonia" Piotra Czajkowskiego. Oba te dzieła dyrygował z polotem Bolesław Lewandowski. Batutę tego kapelmistrza cechuje pewność i wyrazistość ruchów, które dobrze tłumaczą orkiestrze jego intencje odtwórcze.

„Symfonię d-moll" Cezara Francka także już kilkakrotnie słyszeliśmy po wojnie w naszym mieście. Napisana została w drugiej epoce twórczości francuskiego kompozytora — w okresie kiedy powstał cały szereg najcenniejszych jego dzieł. Franck wniósł do kultury swego narodu tradycję beethovenowską. Symfonię d-moll cechuje nadzwyczajna śpiewność tematów (z których jeden łudząco przypomina znaną polską melodię ludową) i znakomita „robota" kompozytorska. Jako solista 15 wieczoru symfonicznego wystąpił Tadeusz Żmudziński. Grał z orkiestrą Koncert Es-dur Beethovena — nadzwyczaj muzykalnie, spokojnie, z niewątpliwą perfekcją techniczną. Szkoda, że operował niepotrzebnie ciągłymi pianami, co wypadało chwilami nazbyt monotonnie. Jak się zdaje — Żmudzińskiemu odpowiadałby raczej styl Mozarta. Koncepcja wykonawcza Koncertu Es była aż zanadto wysubtelniona, intelektualistyczna, pozbawiona jędrności, siły i heroizmu. Jednak podkreślam: ogólne wrażenie z występu wynosiliśmy dodatnie. Młodemu artyście można wróżyć piękną karierę i wiele sukcesów (o ile dobierać będzie odpowiedni dla swej indywidualności repertuar). 15 koncert symf. prowadził nieprzeciętnie uzdolniony dyrygent Tadeusz Wilczak. Utrafił doskonale w poetycki styl muzyki Karłowicza do „Białej Gołąbki". Wydobył cały niepowszedni czar z „Symfonii" Francka. Precyzyjnie akompaniował do Koncertu Beethovena. Nasza orkiestra brzmiała tego wieczoru szczególnie dobrze.

Kazimierz Nowowiejski

Echa smutnego okresu
okupacji hitlerowskiej

Przed kilku dniami toczył się przed Sądem Apelacyjnym w Bydgoszczy proces przeciwko Pawłowi Radojewskiemu z powiatu wyrzyskiego. Akt oskarżenia zarzucał Radojewskiemu, że na skutek fałszywego doniesienia do władz spowodował aresztowanie Feliksa Wiśniewskiego, który został skazany na śmierć.

Szczegółów tej sprawy dowiedziano się z pozostałych akt niemieckiego Sądu Specjalnego (Sondergericht). Radojewski oskarżył Wiśniewskiego przed żandarmerią hitlerowską o współudział w mordowaniu faszystów niemieckich i dywersantów w roku 1939 pod Inowrocławiem. Bity i maltretowany nieludzko Wiśniewski przyznał się do niepopełnionego czynu; zeznania swe odwołał jednak na rozprawie sądowej. Wtedy sprowadzono Radojewskiego, który potwierdził oskarżenie i w rezultacie Wiśniewski został skazany na śmierć. Wyrok wykonano.

W wyniku obecnej rozprawy Radojewski został skazany za ten niecny czyn na 10 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i konfiskatę mienia. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że przy wymiarze stosunkowo niskiej kary sąd wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą niski poziom umysłowy oskarżonego. (wł)

„Przekonałam się, że praca zespołowa daje ogromne korzyści"
Zakończono kurs dla aktywistów przebudowy ustroju rolnego

W Ośrodku Szkoleniowym Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu, odbyło się w ub. poniedziałek uroczyste zakończenie 7 z rzędu kursu szkoleniowego dla gromadzkich aktywistów przebudowy ustroju rolnego. Był to pierwszy etap szkoleniowy zorganizowany przez Woj. Kom. Wykonawczy Zjedn. Stron. Ludowego w Poznaniu. Kursy ukończyło 307 aktywistów ze wszystkich powiatów województwa, w tym 61 kobiet. Uczestnicy rekrutowali się głównie z małorolnych chłopów oraz robotników rolnych, członków ZSL.

W ciągu tygodniowego pobytu na kursie zdobyli oni wiadomości z zakresu przebudowy ustroju rolnego pozwalające im na propagowanie i organizowanie spółdzielczości produkcyjnej. Wyróżniający się zdolnościami i zainteresowaniem dla gospodarki zespołowej zostaną skierowani na specjalne kursy fachowe.

Wśród uczestników ostatniego turnusu przeważały kobiety w wieku od 18 do 50 lat. Oto charakterystyczne wypowiedzi dwóch kursistek.

Zofia Nowakowa, lat 50, gospodyni na niecałych 2 ha we wsi Komorze, gmina Nowe Miasto, pow. Jarocin, opowiada:

W małym gospodarstwie indywidualnym trzeba robić wszystko własnymi rękoma. Ciężka to praca. Kiedy wynoszę w pole na oziminy dziesiątki wiader gnojówki, aby mi zboże lepiej obrodziło, bo nie stać mnie na kupno sztucznego nawozu — to mój sąsiad bogacz wiejski, współczuje mi, bo go to najtaniej kosztuje. Nie użyczy mi jednak koni do pomocy. Zresztą nie opłaci się za jedną dniówkę końską odrabiać aż 4 dni. **Na kursie przekonałam się, że praca zespołowa daje ogromne korzyści, toteż będę wszystko robiła, aby w naszej wsi zorganizować spółdzielnię produkcyjną.**

Małorolna (2,8 ha) **Katarzyna Sobieracka** z Goszczanowa powiatu tureckiego, aktywistka ZSL i członkini zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oświadczyła:

Kiedy jechałam na kurs miałam jeszcze wątpliwości i zastrzeżenia czy spółdzielczość produkcyjna stworzy chłopu lepszy byt. Dzisiaj **jestem całkowicie przekonana, że jedynym wyjściem dla chłopa z dotychczasowej biedy jest spółdzielczość produkcyjna. W naszej gminie przeważają mało- i średniorolni. Postaramy się w najbliższych tygodniach zorganizować spółdzielnię w Chocimiu gdzie większość chłopów jest już zdecydowana przystąpić do spółdzielni.**

W zakończeniu kursu wzięli udział członkowie prezydium Woj. Kom. Wykonawczego ZSL z posłem A. Kitą na czele oraz prelegenci i kier. Wydz. Woj. Kom. Wykonawczego.

(pl)

Lekarskie ekipy objazdowe
likwidują niebezpieczeństwo chorób społecznych

Celem podniesienia stanu zdrowotności wśród ludzi pracy oraz dzieci i młodzieży Wydział Zdrowia Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego zorganizował w ostatnim czasie szereg ekip objazdowych do walki z chorobami.

W dziedzinie walki z gruźlicą przeprowadza się badania rentgenowskie w Zakładach Przemysłowych im. Józefa Stalina i to za pomocą przenośnego małoobrazkowego aparatu rentgenowskiego. Dotychczas zbadano ponad 2 tysiące pracowników.

Ekipa szczepień przeciwgruźliczych B. C. G. przeprowadziła ostatnio masowe szczepienia w powiatach: Koło, Konin, Turek, Kalisz.

W zakresie walki z chorobami wenerycznymi zbadano 7019 młodzieży akademickiej w Poznaniu oraz 3851 pracowników PGR na Ziemi Lubuskiej.

Ambulanse lekarsko-dentystyczne leczyły dzieci w Koźminku, Łubowie, Liskowie, Lednogórze, Czerniejewie, Rakowie, Grabach i w Szczytnikach, gdzie dokonano 8521 zabiegów.

Ekipa wyjazdowa okulistów poddała przeglądowi 41 732 dzieci na terenie pow. kolskiego, kaliskiego i konińskiego. Badania te pozwoliły wykryć znaczny procent zachorowań na jaglicę. Chore dzieci skierowano na leczenie do terenowych ośrodków zdrowia.

Akcję socjalną na odcinku opieki nad matką i dzieckiem włączono na terenie województwa do Poradni dla Matki i Dziecka. Akcja ta objęła w Poznaniu ponad 12 000 dzieci. (lc)

CZYTELNICY GŁOSU PISZĄ

Chcemy machorki

Od jednego z naszych Czytelników, robotnika z Pyzdr, otrzymaliśmy list, w którym wysuwa on słuszne postulaty pod adresem Państw. Monopolu Tytoniowego. Pisze on m. in.:

„PMT jeszcze nie pomyślał o machorce, a przecież byłaby to duża oszczędność i wygoda dla ludzi pracy. PMT produkuje tytoń fajkowy, ale nie nadaje się on do bibułki, gdyż ją przerywa, a przecież fajki tak wielu ludzi nie pali. Przyznajemy, że z papierosami jest wygodniej, ale jest to sposób nieoszczędny palenia dla ludzi muszących się liczyć z każdym groszem. Poza tym osobiście lubię tytoń naprawdę mocny (a takich jak ja jest więcej). Tymczasem papierosy tzw. „Mocne" są dla nas słabe. Czekamy aż PMT pomyśli o nas, amatorach machorki, której oczekujemy z upragnieniem".

P. D. z Pyzdr

Sprawę produkcji Państw. Monopolu Tytoniowego omówił swego czasu Jerzy Rawicz w „Trybunie Ludu". Wskazał on m. in., właśnie na brak tytoniu machorkowego dla palaczy, który można by skręcać w bibułce. Jeśli chodzi o „siłę" tytoniu, co porusza nasz Czytelnik, zjawisko to jest związane ze słabymi urodzajami tytoniu w zeszłym roku. Sądzimy — według zapowiedzi PMT — że już niedługo potrzeby palaczy zostaną zaspokojone.

W sprawie autobusu

Mieszkańcy Starołęki pracujący w Poznaniu nadesłali do naszej redakcji list z prośbą o wydrukowanie.

„Dlaczego do Starołęki nie kursują regularnie autobusy? Dlaczego kursują tylko 3 wozy? Sądzimy, że trzeba ich uruchomić więcej, specjalnie w godzinach rannych i popołudniowych, w okresie największego ruchu. Np. przy ul. Wioślarskiej autobusy się w ogóle nie zatrzymują, a przecież ludzie z Rataj też mają karty miesięczne i też pracują w Poznaniu. Prosimy więc MZK, aby w tej sprawie coś poradziły. Można by na przykład doczepić do wozów przyczepki, jak to już kiedyś było."

Sądzimy, że Miejskie Zakłady Komunikacyjne rozważą powyższą słuszną prośbę mieszkańców przedmieścia Poznania.

O krzesełka w barach mlecznych

We większości barów mlecznych w Poznaniu nie ma krzesełek, na których można by usiąść pijąc szklankę mleka. W związku z tym jeden z naszych Czytelników pisze:

„Dlaczego w naszych barach mlecznych nie ma stolików i krzeseł, choćby nawet najskromniejszych. Wielu ludzi na pewno nieraz poszłoby na szklankę mleka, zwłaszcza teraz gdy jest zimno ale wolą pójść do kawiarni, bo można tam usiąść i odpocząć. Piszę w imieniu wielu pracowników z przedmieść, którzy jadąc do pracy w Poznaniu chętnie wstępowaliby do baru mlecznego, gdzie można by chwilkę odpocząć przy szklance gorącego mleka."

Poznańska Mleczarnia Spółdzielcza winna wziąć pod uwagę powyższą prośbę ludzi pracy, zwłaszcza — że w Warszawie w barach mlecznych znajdują się krzesła.

Jak gospodarzył powiat wolsztyński

Prace wolsztyńskiej Rady Narodowej w 1949 roku

Sprawozdanie przewodniczącego Pierzchalskiego, odczytane na publicznym zebraniu w piątą rocznicę wyzwolenia miasta Wolsztyna, wykazało, że Powiatowa Rada Narodowa w Wolsztynie osiągnęła dobre wyniki pracy w roku ubiegłym.

Plenum PRN odbyło ogółem 13 posiedzeń, na których szeroko poruszano najistotniejsze problemy powiatu. PRN uchwaliła sprawę szczepień ochronnych przeciw różycy oraz ubezpieczeń trzody chlewnej na czas szczepień. PRN uchwaliła nadto dodatkowy budżet Pow. Związku Samorządowego wolsztyńskiego i babimojskiego na rok 1949. Przedsięwzięto odpowiednie kroki w sprawie unormowania stosunków ziemniaczanych na terenie powiatu wolsztyńskiego w akcji wymiany i kupna ziemniaków rakoodpornych. Wydano skuteczne zarządzenia w związku z akcją wiosenną i całkowitym zlikwidowaniem odłogów.

W okresie sprawozdawczym stworzono również Komisję Koordynacyjną Akcji „H", której celem było podwyższenie przeciętnie o 15% stanu pogłowia zwierząt. Na wyznaczony kontyngent tuczników do zakontraktowania w ilości 6000 sztuk zakontraktowano w okresie sprawozdawczym 4457 sztuk.

Szczególny wkład pracy włożyła PRN w akcję przeszkolenia analfabetów, których zarejestrowano w powiecie wolsztyńsko-babimojskim 881. Z liczby tej zwolniono ze szkolenia 54 osoby z powodu choroby i kalectwa.

Dla usprawnienia gospodarki na drogach samorządowych uchwalono odpowiednie wnioski odnośnie poprawy stanu dróg.

Dzięki wydaniu odpowiednich dyrektyw została sprawnie i terminowo wykonana w 100% akcja żniwna na terenie powiatu. Liczne wyjazdy i kontrole poszczególnych gmin przyniosły dobre wyniki.

Z pracy najważniejszych komisji przy PRN wymienić należy:

Powiatową Komisja Kontroli Społecznej, licząca 15 członków, poza innymi przeprowadziła 9 kontroli w ośrodkach maszynowych przy gm. spółdzielniach Zw. S. Ch. Szereg stwierdzonych tam niedociągnięć polecono usunąć Pow. Zw. Gm. Sp. Przeprowadzona kontrola w Pow. Komitecie Mieszkaniowym stwierdziła, że odnośny Komitet wytypował do kapitalnego remontu 9 obiektów na terenie powiatu na łączną sumę 3 143 094 złotych. W Powiatowej Komendzie SP stwierdzono, że Komenda junacka zawarła szereg umów z 9 inwestorami w zakresie realizacji planu inwestycyjnego. Z zakresu prac wodno-melioracyjnych stwierdzono, że powiat wolsztyński uregulował w ub. roku strumień Szarką na przestrzeni gromady Chobienice — Grójec oraz rów Wargański, rozbudował rów „Krzywe Błoto", przeprowadził renowację rowu w Nowych Tłokach i Berzynie, pogłębił rzeczkę Dojcę w okolicy Kuźnicy Zbąskiej, odchwaszczył kanał „Leniwa Obra".

Przeprowadzono również kontrolę we wszystkich PGR-ach, badając szczególnie warunki mieszkaniowe robotników rolnych.

Społeczna Komisja Kontroli Cen, licząca 16 członków, przeprowadziła 33 kontrole, lustrując 816 sklepów prywatnych i 134 spółdzielczych. Ogółem spisano 24 protokoły karne.

Powiatowa Komisja Zdrowia ustaliła między innymi 4 ekipy lekarskie, które w 30 gromadach powiatu udzielały bezpłatnych porad lekarskich. Zadowalająco pracowała również Komisja Oświatowa. (trz)

W każdym domu głośnik

Radiowęzeł w Krotoszynie istnieje od czerwca 1945 roku. Prawie od samego początku, bo od września 1945 roku jego kierownikiem jest ob. Kazimierz Modrzyński. Dzięki umiejętnej i dobrze zorganizowanej pracy Dyrekcji radiowęzeł obsługuje 1982 głośników, w tym 1522 w miastach i 460 na wioskach. Prócz tego posiada 3 radiowęzły pomocnicze i to w Koźminie z 230 głośnikami, w Kobylinie z 60 głośnikami oraz w Dobrzycy z 50 głośnikami. Ogółem więc w całym powiecie istnieje 2322 głośników przewodowych, obsługiwanych przez Radiowęzeł w Krotoszynie. Dotąd zradiofonizowano w powiecie 5 miast i 17 gromad wiejskich. Ogólna długość przewodów na liniach wynosi 107,5 km, w tym 90,5 km od radiowęzła w Krotoszynie i 17 km od radiowęzłów pomocniczych. W powiecie zradiofonizowano dotąd 34 szkoły, w tym 18 w miastach i 16 na wsiach, 45 świetlic, w tym 36 w miastach i 9 na wsiach, 2 szpitale, 1 ośrodek zdrowia, 18 zakładów pracy oraz 2 osiedla robotnicze.

W rok 1949 pobudowano 31 km nowych linii i zainstalowano 609 głośników i wykonano plan odnośnie budowy nowych linii w 150% i instalacji głośników w 102%.

W celu uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina personel radiowęzła przy pomocy ORMO pobudował nowy pomocniczy radiowęzeł w Pogorzeli, ciągnąc linie przewodowe na długości 4,3 km. Prace te wykonane zostały w czasie 5 dni. Radiowęzeł w Pogorzeli powstał wyłącznie z funduszów miejscowego społeczeństwa i miejscowych władz i obsługuje przede wszystkim Spółdzielnię Produkcyjną w Łukaszewie z 25 głośnikami.

Obsługa Radiowęzła w Krotoszynie z radiowęzłami pomocniczymi wynosi 12 osób. Dzięki powyższym sukcesom Radiowęzeł w Krotoszynie zajmuje jedno z czołowych miejsc w województwie. (fk)

Dom Kultury w Rawiczu

W dniu 29 stycznia 1950 r. obradowała Powiatowa Rada Narodowa, dokonując m. in. zatwierdzenia rocznego zamknięcia budżetu Powiatowego Zw. Samorządowego za rok 1949.

Po zakończeniu obrad przewodnicząca PRN ob. Kowalikowa dokonała uroczystego otwarcie nowoodremontowanego Domu Kultury. Obecny Dom Kultury mieści w sobie piękną, dużą salę teatralną z nowocześnie urządzoną sceną, bibliotekę powiatową i miejską oraz czytelnię dla dorosłych i młodzieży.

Wyróżnienie

zasłużonych rzemieślników w Ostrowie

W dniu 26 stycznia 1950 r. odbyło się w Domu Kultury w Ostrowie II ogólne zebranie Rzemiosła z miasta i powiatu ostrowskiego z licznym udziałem zainteresowanych oraz delegatów z Izby Rzemieślniczej w Poznaniu ob. mgr Kędzi, naczelnika Urzędu Skarbowego w Ostrowie ob. Wciórki oraz ob. Dutczaka, przedstawiciela Stronnictwa Demokratycznego. Zebraniu przewodniczył prezes Okr. Zw. Cechów w Ostrowie ob. Stefan Chleboś.

Początek zebrania poświęcono pamięci Włodzimierza Lenina. Wśród długotrwałych oklasków wręczono dyplomy uznania i odznaczenia zasłużonym rzemieślnikom. Dyplomy i odznaczenia wręczył mgr Kędzia następującym osobom: Bolesławowi Kupijajowi, czeladnikowi stolarskiemu, Franciszkowi Kalewskiemu — mistrzowi malarskiemu, Julianowi Kornaszewskiemu, Andrzejowi Czajce — mistrzowi stolarskiemu, Janowi Kuśnierczakowi — mistrzowi piekarskiemu, Stanisławowi Sypniewskiemu — mistrzowi ślusarskiemu, mistrzowi krawieckiemu — Franciszkowi Multanie, mistrzowi krawieckiemu — Władysławowi Jezierskiemu, mistrzowi krawieckiemu — Marii Krzysztofiak i mistrzowi rzeźnickiemu Stefanowi Chlebosiowi.

W dalszym ciągu zebrania mgr Kędzia zaznajomił obecnych z organizacją cechów, rozgraniczeniem przemysłu fabrycznego od rzemiosła i ze zryczałtowaniem podatków obrotowego i dochodowego. Przedstawił także przeobrażenia, jakie wprowadza do rzemiosła plan 6-letni. (bdc)

10 KRONIKA

LUTY

PIĄTEK Jacka

Słońce w.: 7.20 zach.: 16.54
Księżyc w.: 2.12 zach.: 9.55

WOLSZTYN

Dr Śmiałek Czesław będzie przyjmował w godzinach 11—15 oraz 17.30—19 rejon drugi, do którego należą następujące ulice Wolsztyna: Browarna, Dąbrowskiego, Dworcowa, Kolejowa, Łąkowa, Ogrodowa, Rzeczna, Szkolna, Sienkiewicza i Marcinkowskiego oraz wsie: Belęcin, Berzyna, Chorzemin, Jażyniec, Karna, Kiełpiny, Kiełkowo, Krutla, Niałek Wielki Obra, Obra Nowa, Powodowo, Reklin, Reklinek, Siedlec, Świętno, Tuchorka, Tuchorza, Tuchorzyniec, Tuchorza Nowa i Tuchorza Stara, Wojciechowo, Żodyń, Żodyń Nowy, Nieborza, Nowy Młyn, Krzyż, Aleksandrowo, Ciosaniec, Łupice, Szreniawa, Śmieszkowo, Spokojna, Bagno, Droniki.

Zarząd m. Leszna troszczy się o mieszkania robotnicze

Zarząd Miejski w Lesznie z powodu trudności mieszkaniowych oraz ażeby umożliwić ludziom pracy znośne warunki mieszkaniowe, projektuje w ramach inwestycji w planie sześcioletnim z funduszów własnych wybudować 3 obiekty po 20 izb mieszkalnych w każdym, z tym, że pierwszy zostanie wybudowany dopiero 1953 roku, a dwa następne w latach 1954/55. W zakresie gospodarki mieszkaniowej zostanie przeprowadzony kapitalny remont 330 izb mieszkalnych. Główną uwagę przy remontach zwróci się na piece, podłogi, drzwi, ramy okienne, kominy, poddasza i klatki schodowe. W bieżącym roku zostanie wyremontowanych 30 izb, zaś w 1951—50 izb, a 1952/53/54 i 1955 po 85 izb w każdym roku. (R)

Instruktorzy gminni

szkolą się w Śremie

W Śremie został zorganizowany przez S. P. trzymiesięczny kurs, mający na celu przygotowanie szerokich kadr instruktorów przysposobienia rolniczego.

W kursie bierze udział ponad 300 uczestników, w tym 44 dziewczęta, z województwa poznańskiego, łódzkiego i gdańskiego.

Wykłady z dziedziny rolnictwa prowadzą inżynierowie rolnictwa oraz fachowcy delegowani przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, zajęcia polityczno-wychowawcze prowadzone są zaś przez instruktorów Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

Nad stroną organizacyjną kursu czuwają oficerowie z Komendy Wojewódzkiej Powsz. Org. „S. P." z Poznania.

Kurs jest zaopatrzony w doskonałe pomoce naukowe, między innymi aparat projekcyjny i epidiaskop, które pozwalają na uzupełnienie wykładów praktycznymi zajęciami.

Interesujące gazetki ścienne, w których młode talenty próbują swych sił dziennikarskich, informują o wydarzeniach w świecie oraz na terenie kursu, częste zaś wycieczki świetlicowe oraz rozrywki kulturalne umilają czas kursistom, po trudach nauki. (Śn)

Ul. Bohaterów Stalingradu

w Ostrzeszowie

Dnia 2 lutego br. odbyło się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego uroczyste nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym po zagajeniu przez przewodniczącego MRN ob. Henryka Glapińskiego okolicznościowe przemówienie na temat „7 rocznica zwycięstwa Armii Radzieckiej pod Stalingradem" wygłosił dyr. Józef Michalik, po czym odczytano zatwierdzenie uchwały MRN — w sprawie przemianowania ul. Zamkowej na ul. Bohaterów Stalingradu. W związku z akcją światowego pokoju, ukonstytuował się na tymże posiedzeniu „Komitet Pokoju", w skład którego weszli członkowie MRN oraz przedstawiciele obywatelstwa miasta i okolicy. Z kolei zebrani udali się na ul. Zamkową, gdzie burmistrz miasta ob. Jan Witwicki dokonał odsłonięcia nowych tablic nazwy ulicy „Bohaterów Stalingradu". (zk)

Nowi czeladnicy

w Kościanie

W dniu 3 bm. odbyły się w Kościanie egzaminy czeladnicze w zawodzie ślusarskim. Komisja egzaminacyjna w składzie: Ign. Richter jako przew., Stanisława Liwerskiego i Wawrzyńca Stachowskiego przyznała dyplomy czeladnicze następującym kandydatom: Władysławowi Mądremu i z Kiełczewa, Hieronimowi Jankowskiemu, Henrykowi Wowrowi i Marianowi Męcińskiemu z Kościana. (T.L.)

Państwowy Instytut Weterynaryjny oddział w Gorzowie Wlkp. zakupi natychmiast

dwie wirówki

do mleka marki „ALFA — LAVAL" na napęd elektryczny o przetwórczości 600—750 litrów na godzinę, najchętniej wraz z motorami na prąd zmienny lub uniwersalnymi. 767a

Adres: PIW oddział w Gorzowie Wlkp. ul. Kosynierów Gdyńskich 14

Różne

Tylko 8 dni pierze pralnia chemiczna „Chemfarb", Agencja 2, Reja 1 (Jeżyce). 3215

Zguby

Zgubiono kartę RKU Zbąszyń. Marian Klysz Zbąszyń, plac Rejtana 22. 3182

Ogłoszenie

Wojewoda poznański decyzją nr A. C. II. 7/472/49 z dnia 13 I 1950 r. orzekł zmianę nazwiska obywateli polskich: Zygmunta i Józefa Kutasa, zam. w Latalicach gm. Łubowo, pow. Gniezno, na Kwiatkowski. 765a

Osobiste

Welony, najmodniejsze suknie ślubne wypożyczam welony upinam. Mickiewicza 28 p1661

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: **czwartek**, o godz. 19 **„Opowieści Hoffmanna" Offenbacha.** Obsada: H. Dudicz-Latoszewska, M. Didur-Załuska, B. Kostrzewska, A. Pichlówna, Fr. Arno, J. Bieńkowski, W. Chomiak, J. Katin, E. Kossowski, A. Łukasik, J. Sendecki, K. Urbanowicz, B. Seremak i A. Farulewski. Dyrygent: Marian Szczęsnowski; reżyseria: Wiktor Bregy; dekoracje projektu Zygmunta Szpingiera; balet układu Eugeniusza Paplińskiego. **Piątek — „Halka"** St. Moniuszki.

POLSKI: **dziś i codziennie** o godz. 19.30 — **„Czarująca szewcowa"** Garci Lorci i **„Pieczary Salamanki"** Cervantesa.

NOWY: **dziś i codziennie** o godz. 19.30 — **„Faryzeusze i grzesznik"** M. Wolin i J. Pomianowskiego.

KOMEDIA MUZYCZNA: **dziś i codziennie** o godz. 20 — **„Tu mówi Tajmyr"** A. Galicza i K. Isajewa.

MŁODEGO WIDZA: **dziś i jutro** o godz. 17 — **„Pan Twardowski wczoraj i dziś"** J. Morawskiej.

KINA

Apollo — „Czarci Żleb" o godz. 15, 17.30 i 20; **Bałtyk — „Czarci Żleb"** o godz. 16, 18.30 i 21; **Muza — „Dubrowski"** o godz. 16, 18 i 20; **Rialto — „Bogata narzeczona"** o godz. 16, 18 i 20; **Warta — „Chłopiec z przedmieścia"** o godz. 15, 17 i 19; **Aktualności nr 6** o godz. 11, 12, 13 oraz o 21.

WYSTAWY

— **„Wystawa Pośmiertna Zdzisława Eichlera"** C. B. W. A. al. Marcinkowskiego 28, otwarta w dni powszednie od godz. 10 do 18, w niedziele i święta od godz. 10 do 16.

Redakcja Poznań ul. Działyńskich 10 Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nacz. 502 31 sekr. redakcji 506 62 dział miejski 502 32 nocny 502 34 i 64 72

Redaktor naczelny: Jan Zagierski

Prenumerata: Poznań ul. Mateiki 66 tel. 7332; konto PKO Poznań V 6714.

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I piętro tel. 64 75 i 62 70 Konto PKO Poznań nr V 6777

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—11543

Radio

Piątek, dn. 10 lutego 1950 r.

PROGRAM II
(Fala Poznania 345,6 m)
(Zastrzega się zmiany w programie)

5.10 Początek audycji; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert poranny; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert rozrywkowy; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Melodie operetkowe; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Poradnik gospodarstwa domowego; 8.45 Muzyka z płyt; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Pieśni polskie; 12.50 O czym mówi prasa poznańska; 13.00 W rytmie walca; 14.00 Radio kronika; 14.15 Muzyka z płyt; 14.40 „Z wędrówki po Wielkopolsce"; 14.50 Notowania giełdowe; 15.00 Pogadanka z cyklu „Sprawy morskie"; 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych; 15.30 Koncert dla świetlic dziecięcych „Gramy i śpiewamy marsze"; 16.00 Dziennik; 16.20 Audycja młodych talentów; 16.50 Wiersze Aleksandra Puszkina; 17.00 Przodownikom pracy; 17.45 Audycja S. P.; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 „Melodie świata"; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 „Szpilki" — audycja satyryczna; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik; 21.00 „Słowo o pułku Igora" — audycja poetycka; 21.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry Tanecznej P. R.; 22.00 a) Poznański dziennik wieczorny b) Z nowych wydawnictw; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Enrico Caruzo (tenor) Amelita Galli Curci (sopran) — płyty; **24.00 Koniec audycji.**

CENTRALA MIĘSNA
EKSPOZYTURA OKRĘGOWA W POZNANIU
poszukuje zaraz

inżyniera-rolnika

na stanowisko kierownika tuczarni trzody chlewnej w Dobiegniewie, powiat Strzelce Krajeńskie.

Mieszkanie z wygodami zapewnione. Warunki do omówienia. Wymagane wysokie kwalifikacje hodowlane.

Osobiste zgłoszenia w Oddziale Kadr — Ekspozytury Centrali Mięsnej w Poznaniu, ul. Garbary 82/84. 423b

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Stolarzy poszukuje Wytwórnia Krzeseł i Stołów Poznań, Dąbrowskiego 81. 3116

Apteka Miejska w Rawiczu poszukuje natychmiast magistra(y) farmacji i pomocnika aptekarskiego z praktyką. 3155

Apteka w Poznaniu poszukuje młodszego magistra(y) lub absolwenta z praktyką. Oferty Głos Wlkp. nr 3210.

Księgowa ze znajomością księgowości przebitkowej i jednolitego planu kont potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Spółdzielnia Elektro i Radiotechniczna, Fr. Ratajczaka 14. 3188

Apteka w Śremie poszukuje zaraz magistra(y) lub pomoc. z egzam. wojew. Warunki do omówienia. 3209

Spółdzielnia Pracy Księgowych „Commertia" poszukuje na wyjazd księgowych bilansistów dla Centrali w Poznaniu Garbary 19 i filii Gorzów Łokietka 24 p1798

Szuka posady

Poprowadzę gospodarstwo domowe kulturalnym, także znajomość chowu drobiu. Oferty Głos Wlkp. nr 3185. 3185

Księgowy-bilansista, specjalista JPK długoletnie doświadczenie pracowity obejmie posadę 1. 2. 1950. Poste-restante Wałbrzych 1, nr 10 882 429b

Nauka

Szkoła Przysposobienia Handlowego plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na 3-mies. kursy księgowości wraz z przebitkową i jednolitym planem kont. 750a

Zakład Wiedzy Handlowej, Poznań, Zwierzyniecka 13 telefon 500-94 organizuje Kursy Handlowe. Kursy Księgowości: podstawowy i wyższy. Zapisy codziennie godz. 9.00—17.00. p1747

Szkoła Kosmetyczna Poznań, Walki Młodych 28 wpisy. Dla kandydatek na masażystki 3 miesięczny kurs masażu ogólnego. p1799

Sprzedaże

Fortepiany sprzedaje, kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcina 39 podwórze. p1616

3 samochody reklamowe kryte: 1 3-tonowy, 2 1-tonowe, sprzedamy. Telefon 49-90. p1763

Gabinet męski większych rozmiarów masywne wykonanie okazja Magazyn Mebli Rybaki 6 p1715

Ciągnik Hanomag sprzedam. Oferty, PAR Ratajczaka 7, dla 2.106 lub telefon 90-39 p1780

Adapter szafkowy uniwersalny, materiał gumowany cytra koncertowa Oferty Głos Wielkopolski nr 3206.

Państw. Gosp. Rolne przyjmą natychmiast:

agronomów, rządców, księgowych, magazynierów, kalkulatorów i ogrodników

Podania, świadectwa, własnoręczne życiorysy należy nadsyłać pod adresem:
Zarząd Państw. Gospodarstw Rolnych. Biuro Personalne.
Olsztyn, ul. Wojska Polskiego 57. 426b

Piękną komfortową, wyłączoną kamienicę sprzedam spiesznie wpłaty 3 000 000 oraz kilka korzystnych will wolnym mieszkaniem. Goroński, Świerczewskiego 11, m. 14. p1789

Willę, nową wolnym mieszkaniem idealna połowę 3500000 sprzeda Metelski, Marcina 23. p1831

Partię
SUROWKI WIŚNIOWEJ
sprzedam.
F. Adamkiewicz — Gostyń. p1827

Kamienice składami, wille, domki ogrodami, **tereny:** przemysłowe ogrodnicze sadownicze, parcele, **poleca, poszukuje** Hinz Piekary 19. p1792

Wille 2 × 3-pokojowe komfortowa, ogrodem Dębiec — 2 500 000; domek 3-pokojowy, 2 morgi ziemi, wiosce 550 000 wolny spiesznie sprzedam. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 2.130. p1801

Kamienicę 3-piętrową w śródmieściu sprzeda właściciel. Możliwość mieszkania. Telefon 507-22. p1838

Domek 3 pokoje kuchnia z wolnym mieszkaniem, ogród korzystnie sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 3194.

Samochód DKW 4-drzwiowy, na chodzie Tel 68-09. B172

Kamienicę komfortową centrum, 3 500 000 willę nową, komfortowa Dąbrowskiego: 80 morgów bez budynków — 1 000 000 przy Poznaniu — sprzeda Metelski, Marcina 23 p1717

PAŃSTW. PRZEDSIĘB. BUDOWLANE
Zjednoczenie Poznańskie
przyjmie:

inżynierów

na stanowiska: kierowników oddziałów, kierowników budów, inspektorów terenowych,

techników budowlanych

na stanowiska kierownicze (również na wyjazd), samodzielnych referentów w dziale techniczno — budowlanym, kalkulatorów, księgowych, bilansistów. 431b

Zgłoszenia: Wydział Personalny — Poznań Al. Marcinkowskiego 1.

III. U. 7/49

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział Handlowy ogłasza, że w sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Aleksander Jakubowski, właśc. Hurtowni Papieru i Przyborów Poligraficznych w Poznaniu, Marcinkowskiego 20 ustaloną listę wierzytelności każdy interesowany może przeglądać w Sekretariacie Sądu Okręgowego w Poznaniu pokój nr. 111 w godzinach urzędowych 8—15, w ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim może złożyć do Sądu sprzeciw co do ustalenia wierzytelności. 766a

Kupna

Piec kuchenny (westfalkę) kupię. Of. Głos Wlkp nr 3181.

Kamienic, willi domów, domków poszukuje Otręba Jarocin Kilińskiego 2. 745a

Szafy żelazne do akt (4 szt.) zakupi zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Zjednoczenie Poznańskie, al. Marcinkowskiego 1. Dział Admin. Organiz. 749a

Obligacje Pożyczki Premiowej kupię spiesznie. Dobek Poznań Rokossowskiego 58. B178

Obligacje PPOK kupię. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 2.133 p1811

Kamienicę wzgl. willę wyłączoną spiesznie kupię. — Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 2.153. p1823

Parcele dzielnicy willowej natychmiast kupię. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 2.154. p1824

Kupię maszynę siodlarską ramienną Oferty, PAR, Ratajczaka 7 dla 2.156. p1826

Willę, parcelę kamienice kupię. Cena obojętna. — Oferty Głos Wlkp nr 2946

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak Poznań, Daszyńskiego 26 telef. 21-10, 21-11. p1634

Kupimy ciągnik lub 5-tonowy samochód ciężarowy na ropę. Gminna Spółdzielnia Samopom. Chłopska Nekla, pow. Środa. p1797

Zamiana

2 pokoje z kuchnią w Olsztynie zamienię na 2 wzgl. 1 w Poznaniu, Kroll. Poznań Dąbrówki 1 m. 30. 3101

Pieniądz

Wspólnika(czki) z gotówką — szukam. Oferty Głos Wielkopolski nr 3211.

Posiadająca gotówkę poszukuje wspólnika. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 2.146. p1818

Wolne lokale

Komfortowe mieszkanie 3-pokojowe kompletnie umeblowane w Warszawie na Mokotowie, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u adw Małachowskiego w Poznaniu ul. Orzeszkowej 13 tel. 60-46. p1781

Przez ucho igielne

Można powąchać

Elżbieta stara się być zaradną żoną i gospodynią. Gdy kupuje masło w sklepie spożywczym, sprawdza, czy świeże. Sprzedawczyni podaje zwykle odrobinę masełka na nożu — do skosztowania.

Wyczulone podniebienie z całą dokładnością odróżni towar stary od świeżego.

Ale ostatnio Elżbietę zastanowiła zmiana postępowania niektórych sprzedawczyń. W praktyce wygląda to tak:

— Czy jest masło?
— Jest.
— Świeże?
— Tak.
— Czy można skosztować?
— Nie. Powąchać...

Elżbieta nie skorzystała z propozycji. I nie kupiła tego masła. Za to parę innych nosów pochyliło się nad tą samą klepką. Nosy były różnej wielkości, kształtu i — czystości. Elżbiecie przyszło na myśl, że jeżeli ów funcik masła obwąchiwany jest przez tuzin pań i gospodyń — kto wie, czy nie smakuje on inaczej niż taki normalny...

Rozumiemy sprzedawczynie: przez kosztowanie umniejsza się waga masła, natomiast przez wąchanie nie tylko, że towaru nie ubywa, ale nawet czasem...

Brrr! Nie kończmy tego zdania, bo mąż Elżbiety nie zje dzisiaj śniadania w biurze... MIK

— Dlaczego pańska żona nie przyszła?
— Myśmy losowali kto ma pójść
— I pan wygrał... prawda?
— Nie... przegrałem!...

Przekonywujący argument

Może teraz uwierzysz wreszcie, że dawniej pracowaliśmy w cyrku?

Zwierzęta jajorodne

Mówiąc o jajkach mamy zazwyczaj na myśli jaja ptasie. Tymczasem składają je również gady i płazy, a nawet ssaki. Ilość jaj produkowanych przez zwierzęta podlega ogromnym wahaniom. Im większe są szanse, iż znaczna ilość osobników wylęgnie się z jaja i osięgnie zupełną dojrzałość tym mniej jaj dany gatunek produkuje. Na przykład ptaki żyjące gromadnie składają niewielką ilość jaj, ponieważ wspólnymi siłami mogą obronić potomstwo przed każdym prawie wrogiem. Ryby natomiast, jak np. karp, nie troszczą się wcale o swe potomstwo i dlatego znoszą miliony jaj, podczas gdy drobna rybka, zwana ciernikiem, budująca specjalne gniazdka i czule opiekująca się swymi młodemi, składa zaledwie sto jaj. Ptaki składają przeciętnie 1—24, najczęściej jednak 4—6 jaj. U gadów liczba jaj waha się w granicach od 2—150. Samica krokodyla np. składa około 20—100 jaj w wygrzebane w mule dołki, lub w piasek nadbrzeżny czasem w butwiejące liście, przy czym robi z nich stożkowate gniazda. Również wszystkie gatunki żółwi składają jaja na lądzie i tylko raz w roku w ilości od 4 do przeszło 100. W tym celu większość żółwi wykopuje w piasku lub ziemi obszerne lejkowate dołki i układając swe jaja warstwami, przykrywa je następnie wykopaną ziemią lub piaskiem, ubijając to miejsce bardzo dokładnie, aby nie wyróżniało się od otoczenia. Powszechnie znany wąż zaskroniec również lęgnie się z jaja wielkością i kształtem przypominającego jaja gołębia domowego, z tą tylko różnicą, iż osłona jest miękka, skórzasta, a więc zawierająca mało wapna.

B. Gorajski

Największe imbryki świata

Każdy zapewne słyszał o gejzerach — źródłach gorącej wody, wybuchających w regularnych odstępach czasu. Powitałyby je u nas z radością niektóre gospodynie, bo z chwilą zbudowania odpowiednich urządzeń dzienny wytrysk jednego takiego większego „źródełka-fontanny" starczyłby na zaopatrzenie w gorącą wodę miasta tak dużego jak Poznań.

Nie jest to przesada, gdyż np. gejzer Old Faithful za każdym wytryskiem wylewa 6 milionów litrów wody, czyli 1500 milionów litrów dziennie, a Wielki Gejzer w Islandii co 7 i pół minut — 6000 ton. Największym jednak gejzerem świata jest Pohuta na jednej z wysp Nowej Zelandii, wyrzucający z krateru o krawędzi 24 metrów — słup wody o wysokości od 150 do ponad 450 metrów.

Najwięcej jednak gejzerów znajduje się w Ameryce Północnej, Nowej Zelandii i Islandii. W Islandii na przestrzeni 5 km² znajduje się blisko 100 gejzerów, w Parku Narodowym, w Ameryce Północnej również 100, naturalnie w dużo mniejszych rozmiarach. Gejzer powstaje z chwilą kiedy woda gromadzi się w kanale, gdzie panuje temperatura powyżej punktu wrzenia i tu przechodzi w parę. Gdy coraz więcej wody napływa do kanału para wyrzuca ją w rozrzedzonym stanie na powierzchnię.

Ale nie zawsze tylko wodę. Czasem wyrzuca również i inne składniki, rozpuszczone w wodzie. I tak np. w Kalifornii gejzery wyrzucają płyn w odcieniach od barwy białej do

ciemno - brunatnej doskonale zastępujący farbę. Skorupa ziemska uniemożliwia zbadanie, czy w okolicy tej znajdują się podziemne strumienie kolorowych płynów, ale w każdym razie faktem jest, że wypływająca farba w niczym nie ustępuje farbom fabrycznym zarówno pod względem trwałości jak i kolorów. Zrozumieli to niektórzy fabrykanci i zamiast konkurować z dziwnym zjawiskiem natury napełniają wypływającym płynem beczki, by sprzedawać go następnie po wysokiej cenie.

(Bro-Lis)

ZIMOWY TRENING

Tylko naprawdę solidny trening w hali sportowej w okresie zimy może dać zawodnikom jak najlepsze przygotowanie kondycyjne w pełni sezonu sportowego. Dziś pełne są jeszcze sale gimnastyczne, ale pierwsze cieplejsze promienie słoneczne dają nadzieję, że już niedługo ci sami sportowcy wyjdą na zieloną murawę. Zdjęcie jednej z sal gimnastycznych w Moskwie.

Warto się potrudzić

Z każdym kuponem zbliżamy się zwolna do końca konkursu. Trudy i mozolenie się nad rozwiązywaniem przedstawionych rysunków opłaci się Wam, drodzy Czytelnicy.

Drogą losowania nagrodzimy 50 konkursowiczów wartościowymi i pożytecznymi przedmiotami, a zwłaszcza książkami.

Teraz już wiemy, że konkurs Jasia Budzika zainteresował bardzo szerokie koła czytelnicze „Głosu Wielkopolskiego". Sami zresztą jesteśmy zaciekawieni ilu też Czytelników „trafiło w sedno". W każdym razie te „lekcje historii" przydadzą się, prawda? Ostatecznie odświeżyć w pamięci 20 faktów historycznych przyda się każdemu.

Tak więc udało się połączyć dwie sprawy w naszym konkursie: miłą rozrywkę z pożytkiem.

KUPON konkursowy nr 12

Scena przedstawia

.....

.....

.....

(Wyciąć i zachować)

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

Kozłowska Stefania. Izobaty — są to linie łączące na mapie punkty o jednakowej głębokości wody. Izotopy — są to pierwiastki chemiczne o różnych masach atomowych, posiadające jednakowe własności chemiczne ulegające reakcjom chemicznym w jednakowej mierze.

Jedna z gospodyń. Składnica odpadków użytkowych znajduje się w Poznaniu przy ul. Północnej naprzeciwko Rzeźni Miejskiej.

Janina Drygielówna. W tej sprawie radzimy się zwrócić do wydziału personalnego PDT w Poznaniu, Plac Wolności.

Krystyna Klijewska. Niestety redakcja nie może przysłać zdjęć ze Związku Radzieckiego, o które Pani prosi. Radzimy natomiast kupować pisma radzieckie, w których znajdzie Pani dużo odpowiedniego materiału ilustracyjnego.

Przyjezierze. Stacja przetaczania krwi mieści się w Klinice Ginekologicznej, Poznań, ul. Polna 33.

Prawo i życie

Maciejewski F. — Jednak musi Pan płacić czynsz podwyższony, skoro m. in płaci Pan podatek obrotowy. Radzimy ze Spółdzielnią zawrzeć umowę o pracę.

Juchacz K. — Władze skarbowe są uprawnione do zatrzymania rzeczy. W ciągu dni 14 od zajęcia można zgłosić interwencję. Niewniesienie interwencji w postępowaniu przed władzami skarbowymi nie wyłącza prawa wystąpienia z interwencją w postępowaniu karno-skarbowym, jeżeli oskarżony lub odpowiedzialny żądał skierowania sprawy na tę drogę (Dz. U. R. P. nr 32/47, poz. 140).

J. Sap. — Pytanie, które Pana interesuje, reguluje regulamin domowy. Bliższych informacji może Panu udzielić Towarzystwo Właścicieli Domów w Poznaniu — Ratajczaka 7.

Uczciwa. — Proponowane przez Panią rozwiązanie jest nietrafne. Radzimy zaangażować się w introligatorni na okres 3 miesięcy, jako siła najemna.

Głos sportowy

Zespół koszykarzy łódzkiej „Spójni" w Poznaniu

Do Poznania przyjeżdża zespół koszykarzy łódzkiej „Spójni" z Mokwińskim Michalakiem, Szorem i leaderem tabeli strzelców — Pawlakiem na czele.

Drużyna łódzkiej Spójni, która w dotychczasowych spotkaniach straciła dopiero 3 pkt., jest obok swej imienniczki z Gdańska, najpoważniejszym kandydatem do zdobycia tytułu mistrza Polski.

W sobotę 11 bm. o godz. 19 przeciwnikiem drużyny łódzkiej będzie mistrz Polski — ZKS „Kolejarz" — Poznań, w niedzielę 12 bm. o godz. 13,30 łodzianie spotkają się z drużyną KS „Związkowiec-Warta". Oba spotkania odbędą się w Nowej Hali Ciężkiego Przemysłu MTP przy ul. Rokossowskiego.

W ciekawych przedmeczach drużyn żeńskich, decydujących o tytule mistrza klasy „A" Pozn. Okr. Zw. KSS spotkają się drużyny Warty i AZS w sobotę 11 bm. o godz. 17,30 i w niedzielę 12 bm. o godz. 14.

POJEDYNKI

Debisz — Kaźmierczak Marcinkowski — Wytyk i Olejnik — Kupczyk atrakcją meczu pięściarskiego ŁKS — Kolejarz

W niedzielę 12 bm. o godz. 19 w nowej hali ciężkiego przemysłu MTP przy ul. Rokossowskiego, odbędzie się spotkanie pięściarskie o mistrzostwo II Ligi pomiędzy czołowym zespołem ŁKS „Włókniarz" z Łodzi a miejscowym Kolejarzem.

W niedzielnym spotkaniu będziemy świadkami kilku ciekawych walk. W wadze muszej: Kargier — Świsz, w wadze lekkiej: Marcinkowski — Wytyk, w wadze półśredniej: Debisz — Kaźmierczak, w wadze średniej: Olejnik — Kupczyk.

Losowanie rozgrywek o puchar Davisa

W Nowym Jorku odbyło się losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa. W wyniku losowania 10 państw w tym Polska w strefie europejskiej przeszło do II rundy w. o.

Losowanie II rundy przedstawia się następująco: Izrael — Polska, Irlandia — Monaco Peru — Filipiny lub Pakistan, Holandia lub Szwecja — Norwegia lub Węgry, Jugosławia lub Austria — Belgia lub Finlandia, Anglia lub Włochy — Luksemburg, Egipt — Dania Francja — Szwajcaria.

Strefa amerykańska: Meksyk — Kuba, Kanada — Australia.

Polki wezmą udział w łyżwiarskich mistrz. świata w Moskwie

We wtorek, dnia 7 bm. wieczorem wyjechała do Moskwy, na mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji kobiet polska ekipa reprezentacyjna w składzie: Głażewska i Sędzimir.

W mistrzostwach, które odbędą się w dniach 11—12 bm. wezmą udział reprezentantki 7 państw: Polski, CSR, Węgier, Szwecji Norwegii, Finlandii i ZSRR.

Juliusz Biskupski już na pokładzie „Daru Pomorza" drżał na myśl, że kapitan Gwiazdowski rozpozna w nim eleganckiego pasażera z pociągu, który podał się za oficera marynarki. Gwiazdowski po przyjęciu raportu uważnie przyglądał się twarzom kandydatów. Juliusz nie był swego pewny: rozpoznał go czy nie?

J. Meissner — SZEŚCIU Z „DARU POMORZA" (39)

Między podziałem na wachty, pobraniem hamaku i ekwipunku, ułożeniem w szafkach szczupłego bagażu i tym podobnymi zajęciami pozostawiono im dość czasu na pobieżne zapoznanie się z rozplanowaniem pokładów i pomieszczeń.

Madej przyglądał się z niemym podziwem olśniewająco białym ścianom grodzi, politurowanym drzwiom i poręczom schodów z szlachetnego drzewa, dotykał klamek i okuć, i oceniał w myśli ich wartość.

— Czysty mosiądz — mruczał. — Jak Boga mego — czysty mosiądz!

Wróbel, który na pokładzie Daru Pomorza orientował się jako tako, usłużnie podjął się roli przewodnika i pokazywał Ignacowi wciąż nowe cuda. Madej zaś zdumiewał się szczerze zarówno nad wspaniałością motorówki kapitańskiej, jak nad złoconymi ozdobami dzioba i niklowanym prysznicami w umywalniach uczniowskich.

„Dar Pomorza", zakotwiczony na redzie opodal granitowego falochronu, kołysał się lekko, odwrócony rufą ku wschodowi. Słońce — wznosząc się coraz wyżej nad horyzontem — kłuło w oczy i zaczynało już przypiekać. Drobna fala lśniła, jak srebrna łuska pomiędzy tęczowymi plamami ropy i smarów. Cienie masztów, rej i olinowania ślizgały się po wyszorowanych do białości deskach pokładu, pełzały na nadbudówkach i wyginały się na burtach szalup, ustawionych wysoko na rostrach.

Chaberek, stojąc z Gwoździem u schodni do międzypokładu, raz po raz spoglądał ku rufie, gdzie widać było sylwetkę kapitana Gwiazdowskiego. Komendant przechadzał się tam i z powrotem, założywszy w tył ręce. Przystawał, rozglądał się po niebie, patrzył w kierunku portu, jakby kogoś stamtąd oczekiwał i znów powracał do swojej przechadzki.

Od czasu do czasu któryś z oficerów wbiegał na rufę, salutował, meldował mu o czymś, albo o coś pytał, on zaś zatrzymywał się, słuchał uważnie i odpowiadał krótko, bez gestykulacji, patrząc mu wprost w oczy.

Chaberek w wyobraźni widział się już na jego miejscu. Mimo woli naśladując jego ruchy, przeszedł się tam i z powrotem, przystanął i nagle rzekł do Gwoździa:

— Wspaniała rzecz dowodzić takim statkiem, co?

Gwóźdź omal nie parsknął śmiechem, widząc jego pozę.

— Wspaniała — przyznał, siląc się na powagę i również zakładając w tył ręce. — Tylko przedtem trzeba trochę popracować. Choćby tam — wskazał wzrokiem najwyższe reje.

Chaberek poszedł za jego spojrzeniem.

— Wysoko — zgodził się, nieco zmieszany. — Będę miał strasznego pietra, jak nam każą tam włazić — powiedział szczerze.

Na razie jednak — zamiast na reje — posłano ich do malowania padunów fokmasztu i burty u dziobu, do czyszczenia klamek i okuć, do porządkowania lin na pokładzie i do sprzątania wszelkich nieporządków

Nie wiedzieli z początku co mianowicie mają porządkować, bo wydawało im się, że statek lśni czystością i wzorowym ładem. Ale starszy oficer wyprowadził ich z błędu. Jego zdaniem pod tym względem brakowało mu wiele do doskonałości, a jakkolwiek nie potrafił przekonać ich o tym całkowicie, to przecież musieli mu przyznać nadzwyczajny talent w wynajdywaniu najdrobniejszych usterek, których nie zauważyłby nikt inny.

Nie można powiedzieć, żeby byli zachwyceni tymi zajęciami. Odpływając o świcie szalupami z portu i wstępując po trapie na pokład „Daru Pomorza", przypuszczali, że natychmiast po tym wyjdą w morze. Oczekiwali innych wzruszeń i przeżyć, niż szorowanie podłóg, czy też smarowanie kabestanu, pomp i bloków. Tymczasem nie wiadomo było, ani na co czekają, ani jak długo jeszcze przeciągnie się ten postój na redzie... Byli tym zniecierpliwieni i rozdrażnieni: „wielka przygoda" umykała się im na samym wstępie, jakby na złość; jakby po to, żeby ich upokorzyć, zniechęcić, znudzić, zawieść.

Tylko nieliczni pogodzili się z tym od razu, nie poddając się ogólnemu nastrojowi wyczekiwania. Do takich należał m. in. Gwóźdź, któremu przypadło w udziale czyszczenie lamp burtowych na baku.

Wykonywał tę pracę sumiennie i tak był nią pochłonięty, jakby go nie interesowało nic poza tym. Dopiero gdy Chaberek po raz trzeci z rzędu zapytał z westchnieniem „Kiedy wreszcie zacznie się ta podróż?", Gwóźdź oderwał się od polerowania grubego klosza z zielonego szkła i powiedział, że dla każdego marynarza podróż zaczęła się już od wschodu słońca.

— Tylko pasażerowie czekają i niecierpliwią się podczas postoju — wyjaśnił zaraz. — Przestań być pasażerem, to ci nie będzie tak pilno. Nie masz co robić? To mi pomóż przy drugiej lampie, z tamtej burty. A może ty sobie wyobrażasz, że jak wyjdziemy w morze, to nie będzie mycia pokładu i sprzątania?

— Powiedzmy, że będzie — odrzekł Chaberek nieco urażony. — Ale będą także ciekawsze zajęcia. Na pewno marynarze (nawet tacy doświadczeni, jak ty!), wolą służbę na sterze, albo na „oku", niż czyszczenie lamp.

Gwóźdź uśmiechnął się pojednawczo.

— Na pewno — zgodził się bez wahania. — Ale i to ktoś musi zrobić.

(Ciąg dalszy nastąpi)